

# GLS

## KATOLICKI

### VOIX CATHOLIQUE

Nr 20/2005 (2160) Rok XLVII 13.11.2005

*Listopadowe  
spacery i rozmyślania*

foto: R. Sokolowski



**Rząd K. Marcinkiewicza**

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**  
**HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE**

1,40 euro



# Do początku Nowego Roku pozostało tylko 50 dni! „ŚWIATŁA JEDNOŚCI” - to polsko-francuski Kalendarz Głosu Katolickiego na **2006 rok**

(170-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji). **Jest on jeszcze w sprzedaży!!**

(kupon zamówienia wewnątrz numeru - str.18)

170 ans de La Mission Catholique Polonoise en France  
170 let Polskiej Misji Katolickiej we Francji

„Światła Jedności” - **2006** „Les lumières de l'unité” -  
Kalendarz Głosu Katolickiego **2006** Calendrier de la Voix Catholique



Mgr. Adam Puchalski

**MAI 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**CEZDZIEC 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**LIPIEC 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**SIERPIEŃ 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**WRZEŚNIĄC 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**LUTY 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**WZESZPAC 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**PIERZDZIEŚNIĄC 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**MARZEC 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**KWIECIEŃ 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

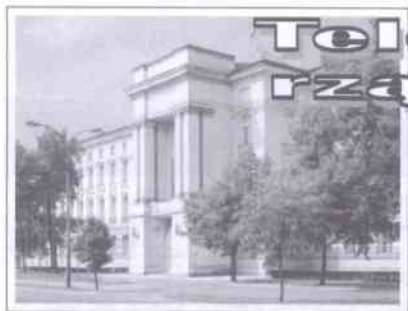
**LISTOPAD 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

**GRUDZIEŃ 2006**

Dimanche	Lundi	Mardi	Mercredi	Jeudi	Vendredi	Samedi
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				





## Telegram rządowy

13 listopada 2005

To niewiarygodne, ale ten nowy polski Rząd ma przede wszystkim wrogów! Wrogo na niego patrzy - co zrozumiałe - postkomunistyczna opozycja, ale podobno i

Unia Europejska, i Moskwa z Berlinem, poprawne politycznie, usługowe media w kraju i za granicą, paryscy homoseksualiści i... co najprzykrzejsze, niedoszły, postsolidarnościowy koalicjant z Platformy Obywatelskiej. Czy wynika z tego dla nas jakiś ważny wniosek? Otóż tak - PiS-owski rząd Marcinkiewicza stanowi widocznie realne zagrożenie dla całego układu zła, który od lat trawi od wewnątrz i z zewnątrz Polskę. I dlatego właśnie trzeba temu Gabinetowi życzyć jak najlepiej.

(P. O.)

## Będzie, nie będzie..., czyli jaki rząd?

Wojciech Turek

W chwili, kiedy piszę ten felieton, wygląda na to, że w Polsce powstanie mniejszościowy rząd premiera Kazimierza Marcinkiewicza. Pomimo przedwyborczej idylli, po ogłoszeniu wyników wyborów okazało się, że politycy Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości, nie potrafili uzgodnić ze sobą wspólnego programu i podziału stanowisk ministerialnych w rządzie.



Chyba tylko w Polsce jest możliwe, by dwie partie deklarujące przed wyborami chęć bliskiej współpracy, po wyborach prowadziły tak ostry i gorszący spór (by nie użyć zwrotu: „pyskówki”), że konieczna stała się mediacja trzeciej strony (arcybiskupa Tadeusza Gołłowskiego), w celu skłonienia skłóconych ze sobą osób do ponownego nawiązania zerwanych nici dialogu. Cóż warto zatem były przedwyborcze uzgodnienia? A może nie było żadnych wcześniejszych uzgodnień programowych? Przyznaję, że nie rozumiem, na czym polega i czym się kieruje polityka w wydaniu polskiej prawicy. Mogę jedynie zgadywać. Od razu na wstępie pojawia się pytanie: kto odpowiada za brak porozumienia, za zerwanie rozmów, za rozpad przedwyborczej koalicji? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Faktem jest, że to politycy Platformy odeszli od stołu rokowań i nie chcieli doń wrócić do czasu, aż politycy PiS nie przeproszą ich publicznie za wybór Andrzeja Leppera na stanowisko wicemarszałka Sejmu. Zenujące zachowanie i żenujący „warunek wstępny”. Ujawnił prawdziwe oblicze polityków liberalnych, dla których program rządu, racja stanu, interes społeczeństwa mają mniejsze znaczenie, niż kwestia własnego dobrego samopoczucia czy też potrzeba uzewnętrzniania własnych frustracji. Psychologicznie można to zachowanie zrozumieć. Liberałowie ponieśli w ostatnich tygodniach szereg dotkliwych porażek. Przegrali wybory parlamentarne, przededenkie, potem wybory marszałków - Sejmu i Senatu. Jarosław Kaczyński zdołał zmontować prowizoryczną większość w parlamencie, przez co udowodnił, że nie potrzebuje poparcia Platformy, by Sejm zaakceptował mniejszościowy rząd Marcinkiewicza. Liberałowie stanęli wobec realnej dla nich groźby, że przez najbliższe cztery lata nie będą rządili Polską. Musimy pamiętać, że do tej pory był to obóz zapewniający niemal automatycznie udział we władzy. Jak słusznie zauważył marszałek Sejmu Marek Jurek: „... ugrupowania liberalne są przyzwyczajone do tego, iż władza, kierunkowe decyzje dotyczące państwa, określanie programu rządu należą do nich, niezależnie od wyników wyborów.”

Ciąg dalszy na str. 8

Z satyrycznej teki L.B.

-PODOBNO DRUGIM B BRONI MASOWEGO RAŻENIA W IRAKU OBIEKTEM NAJINTENSYWNIEJSZYCH POSZUKIWANI STACIE PROGRAM WYBORCZY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ...



(Rys. Leszek Biernacki)

## Matka Boża z Ostrej Bramy

Ks. Tadeusz Domżał

16 listopada Kościół wspomina w liturgii Matkę Bożą z Ostrej Bramy nazywaną również Matką Miłosierdzia. Tradycyjne uroczystości odpustowe będą przeżywać nie tylko nasi bracia i siostry w Ostrej Bramie, ale i w najstarszym polskim Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennej.

W roku 1503 rozpoczęto w Wilnie prace nad murami obronnymi i otaczającym miasto. Zakończono je po 19 latach. Wówczas nad ścianami górowały trzy baszty, a do miasta prowadziło 9 bram. Nikt nie mógł wtedy przewidzieć smutnej historii tego wysiłku budowniczych, który został zniszczony w latach 1799-1805. Z 9 miejskich bram pozostała tylko jedna: Ostra Brama, która stała się jedną z najświetniejszych, dzięki zawieszonemu tam obrazowi Matki Bożej.



W 1514 roku, kiedy to wznoszono mur obronny wokół Wilna, jedną z bram nazwano Miednicką. Nazwa jej wzięła się stąd, że prowadziła ona do Miednik, a potem dalej do Borysowa, Mińska i Moskwy.

W zapisach czasem pojawia się też nazwa Brama Trocka, którą historycy uznają za najwcześniejszą. Brama wyposażona była w strzelnicę i przypominała swoim kształtem kwadratową wieżę z bramą główną w stylu późnogotyckim z charakterystyczną, pięknie zdobioną fasadą. Wiele źródeł wskazuje na to, że nazwa Ostra Brama pojawiła się około połowy XVI wieku.

W tych czasach, podobnie jak w wielu innych miastach, tak i w Wilnie na bramach miejskich wieszano obrazy Chrystusa i Matki Bożej oraz świętych, którzy byli w danym mieście szczególnie czczeni, którzy mu patronowali, czy też z owego miasta się wywodzili.

Ciąg dalszy na str. 5





## LITURGIA SŁOWA

### XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

#### PIERWSZE CZYTANIE

Prz 31,10-13.19-20.30-31

*Czytanie z Księgi Przysłów*

Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu zło, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami. Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwyają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarka wyciąga swe ręce. Kłamiwy wdzięk i mame jest piękno; chwalić należy niewiastę, co boi się Pana. Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny.

#### DRUGIE CZYTANIE

1 Tes 5,1-6

*Czytanie z I listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan*

Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach. Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Kiedy bowiem będą mówić: „Pokój i bezpieczeństwo”, tak niespodziana przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą. Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.

#### EWANGELIA

Mt 25,14-30

*Słowa Ewangelii według świętego Mateusza*

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana”. Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana”. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność”. Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabrają nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

**N**asze życie jest pielgrzymką do domu Ojca i przygotowaniem na spotkanie z Bogiem w wieczności.



Słowo „przygotowanie” zawiera w sobie treść, która w żaden sposób nie oznacza bezczynności i gnuśności. Przeciwnie: przygotowanie się na spotkanie z kimś oznacza wysiłek i pracę. Można powiedzieć, że jakie przygotowanie, takie spotkanie. Im więcej trudu włożonego w przygotowanie, tym większa radość ze spotkania. W przypowieści o talentach Chrystus po raz kolejny przypomina nam o potrzebie dobrego przygotowania się na spotkanie z Ojcem w Jego królestwie. Ewangeliczny Pan rozdał sługom talenty „jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według zdolności, i wyjechał”.

Biblijny talent był miarą wagi kruszcu, srebra lub złota i liczył na pewno ponad 30 kilogramów. Jeśli kruszczem było złoto, jego wartość była niewyobraźalnie duża. Użyty przez Chrystusa obraz talentów symbolizuje zdolności i łaski, jakie Pan Bóg daje ludziom, chociaż nie wszystkim w jednakowej mierze, lecz „każdemu według zdolności”. Życie człowieka to odpowiedzialne i mądre gospodarowanie tymi zdolnościami i łaskami do czasu, aż przyjdzie Pan i wręczy każdemu nagrodę. Otrzymujemy więc od Pana Boga dary, które powinniśmy w naszym życiu rozwijać, gdyż w przeciwnym razie możemy usłyszeć z Jego ust gorzkie oskarżenie:

## ZDOLNOŚCI I ŁASKA

„sługo zły i gnuśny”, wraz z wyrokiem: „sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz w ciemności”.



Rozwój jest wpisany w naturę świata i jest prawem życia. Dotyczy to nie tylko świata materii, ale też świata duchowego. Pomnażanie ewangelicznych talentów, o których mówi Chrystus odnosi się raczej do świata duchowego w człowieku. W tym świecie duchowym możemy wyodrębnić dary naturalne oraz dary duchowe. Darami naturalnymi są nasze wrodzone zdolności i cechy charakteru. Darami duchowymi, które otrzymaliśmy od Boga są w pierwszym rzędzie te, otrzymane na

Chrzcie świętym: łaska uświęcająca, wiara, nadzieja i miłość, dary Ducha Świętego. Każdy otrzymuje od Pana swoje miejsce w życiu i życiowe zadanie. Pan Bóg daje nam możliwość rozwoju darów naturalnych i duchowych, towarzyszy nam na drodze życia, ale też od nas zależy czy zechcemy je w sobie rozwijać. Od nas zależy, czy odpowiemy Bogu na Jego zaproszenie do realizacji Jego woli w naszym życiu. Odpowiadając na to zaproszenie mogą się nam stać pomocne słowa św. Ignacego Loyoli, który lubił powtarzać: „Ufaj Bogu tak, jakby wszystko zależało od Niego, a nie od ciebie; a działaj tak, jakby wszystko zależało od ciebie”. Jesteśmy wezwani, żeby to zadanie spełniać z dobrocią i miłością, a przez to budować szlachetniejsze, sprawiedliwsze i świętsze życie oraz lepszy świat. Jest z tym związana również wielka odpowiedzialność za nasze życie i pracę. Lew Tolstoj napisał kiedyś: „Życie jest bez sensu, jeśli nie jest służbą Bogu i wypełnianiem woli Bożej... Wypełniajcie tylko wolę Bożą, a poza tym niczego nie szukajcie”. Wypełnianie woli Bożej, choć trudne, prowadzi nas do wspaniałej obietnicy, wypowiedzianej ustami ewangelicznego pana: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana”.

**Ks. Andrzej Romanowski**



Ciąg dalszy ze str. 3

### Matka Boża...

Początkowo nie przywiązywano wagi do zabezpieczenia obrazów przed wpływami atmosferycznymi. Po prostu w miejscu zniszczonego obrazu pojawiał się następny. Z czasem jednak i na to zaczęto zwracać uwagę. W tym celu robiono w murze specjalne wnęki, ale były i inne metody zabezpieczania obrazów np. w postaci drewnianych drzwiczek czy też zasłon.

Obraz Matki Bożej, który zawieszono w Ostrej Bramie nie jest dziełem znanego artysty. Według ustaleń i najnowszych badań przyjmuje się, że został namalowany w Wilnie w latach 1620-1630.

Jego autor, wzorując się najprawdopodobniej na szkole krakowskiej, która czerpała z inwencji Martina de Vosa namalował dyptyk (dwa obrazy połączone ze sobą zawiasami). Jeden z nich przedstawiał Chrystusa, a drugi Matkę Bożą. Z czasem jednak, może z racji uszkodzeń, obraz Chrystusa (Zbawiciela Świata, łac. Salvator Mundi - z kulą ziemską w ręku) zdjęto i przechowywano w klasztorze, a następnie w katedrze wileńskiej, aż w roku 1953 trafił do Muzeum Sztuki w tymże mieście. Natomiast obraz Matki Bożej pozostał w bramie i wpisał się na trwałe w historię i życie mieszkańców miasta.

Kaznodzieja Karmelitański, Ojciec Karol, ogromny czciciel i krzewiciel kultu Matki Bożej z Ostrej Bramy wybudował w 1627 roku specjalną drewnianą kapliczkę. Jednak przełomowym momentem w rozkrzewieniu się kultu obrazu Matki Boskiej zawieszzonego w Ostrej Bramie był najazd moskiewski (1655r.). Po jego zakończeniu kult Matki Bożej stawał się zjawiskiem powszechnym. Pożary, które nękały kilkakrotnie miasto nie ominęły i tego miejsca. Najdramatyczniejsza w skutkach dla Ostrej Bramy okazała się jednak pożoga z 1711 r. Wówczas spłonęła doszczętnie kaplica, a obraz cudem został uratowany. Przez 20 lat pozostał w kościele św. Teresy. Po wybudowaniu murowanej kaplicy, nazwanej Ostrobramską, obraz powrócił na swoje miejsce. W następnych latach dobudowano do kaplicy zakrystię i tzw. Galerię dla modlących się kobiet. Dodatkowym wzmocnieniem kultu było nadanie w 1773 r. przez papieża Klemensa XVI specjalnego odpustu dla Bractwa Opieki Najświętszej Marii Panny w Wilnie.

Ostatnie dziesięciolecie XVIII wieku nie było dla Wilna pomyślne. W 1794 r. w Ostrej Bramie doszło do starcia wojsk rosyjskich z obrońcami miasta. W wyniku trwających tam walk ucierpiała kaplica i sam obraz. Kult Cudownego Obrazu rozszerzał się dalej. Jego czcicielami byli niekiedy także unicy. Pomimo, że w 1799 r. carskie władze rozpoczęły burzenie murów miasta, to jednak Ostrej Bramy nie tknięto.

Do spopularyzowania kultu Matki Bożej z Ostrej Bramy w bardzo istotny sposób

przyczyniła się inwokacja z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza:

*Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie  
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,  
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie  
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.*

*Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy  
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy  
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!  
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem,  
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę  
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę  
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu  
Iść za wrócone życie podziękować Bogu),  
Tak nas powróciś cudem na Ojczyzny łono.*

Poemat ukazał się - po raz pierwszy - w 1834 roku i przyczynił się do rozkrzewienia kultu poza Wilnem i Litwą. Matka Boża Miłosierdzia z Ostrej Bramy stawała się dla wielu Polaków na całym świecie drogą do odzyskania wolności i symbolem wielkich nadziei narodowych.

Przed Ostrobramską Kaplicą miały miejsce patriotyczne manifestacje. To przed nią gromadzili się Polacy, którzy domagali się niepodległości po Powstaniu Styczniowym (1863). W rok później - zgodnie z nakazem gubernatora Litwy Murawiewa, zlikwidowano polski napis na frontonie kaplicy: „Matko Miłosierdzia pod Twoją obronę uciekamy się”. Zastąpiono go łacińskim: „Mater Misericordiae - sub tuum praesidium confugimus”.

W 1919 r. pod Ostrą Bramą przeszedł pochód, w którym dziękowano Matce Miłosierdzia za otwarcie Uniwersytetu Stefana Batorego. W 1927 r. dokonano koronacji obrazu, nakładając Matce Bożej Ostrobramskiej złote korony. Koronacja miała miejsce na placu katedralnym, w obecności Marszałka Józefa Piłsudskiego i Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Zarówno w czasie sowieckiej, jak i niemieckiej - wojennej okupacji Ostra Brama pozostawała otwarta. Była więc dla wielu symbolem wolności i Opatrzności. Wielkim świadectwem wiary i szacunku dla Matki Bożej Ostrobramskiej może być wiersz „Do Matki Boskiej Ostrobramskiej” w tonacji modlitwy:

*Pod Twoją gwiazdą urodzony  
Tobie oddaję wszystkie myśli.  
Królowo Litwy i Korony,  
Pani spraw świętych i najczystszych.  
Uczyn mnie świętym, uczyn twardym,  
Abym przetrzymał wszystkie kłęski,  
Bym wrogom patrzył w oczy hardo,  
By czyny moje były męskie.  
Pani Najświętsza i Wspaniała  
Spraw, aby życie znów zakwitło  
W ojczyźnie mej czerwono-białej  
W granicach ukochanej Litwy.*

Ps. Niewielu wiernych zdaje sobie sprawę, że modlitwa „Pod Twoją obronę...” tak często i chętnie odmawiana przez czcicieli Matki Bożej była umieszczona między filarami właśnie w Kaplicy Ostrobramskiej.

**Ks. Tadeusz Domżał**



### życie Kościoła

□ Mieszkańcy prowadzonego przez Caritasu domu dla bezdomnych w Tarnowie porządkowali miejskie cmentarze przed uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym. Taką inicjatywę podjęto po raz pierwszy. Jej celem było zachęcenie bezdomnych do pracy, kontaktu z otoczeniem i zwrócenie uwagi na szacunek dla zmarłych. Kilkadziesiąt osób bezdomnych porządkowało Stary Cmentarz w centrum Tarnowa oraz komunalną nekropolię na obrzeżach miasta w dzielnicy Krzyż. Podopieczni schroniska prowadzonego przez Caritasu grabili liście, zbierali śmieci, porządkowali cmentarne alejki i opuszczone groby. W Domu dla Bezdomnych w Tarnowie mieszka obecnie 50 osób.

□ Tysiące zniczy płonęło przy grobie rodziców i brata Jana Pawła II na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W intencji rodziny Ojca Świętego modliły się rodziny, siostry zakonne, młodzież i dzieci.

Tradycja odwiedzin rodzinnego grobowca Wojtyłów na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie zrodziła się spontanicznie po wyborze kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. 1 i 2 listopada przy grobowcu rodziny Wojtyłów czuwają zwykle dziesiątki osób. Modlą się siostry zakonne, księża, rodziny, młodzież i dzieci. Na co dzień grobem rodziców i brata Jana Pawła II opiekują się albertynki. Od 1978 roku siostry przynoszą świeże kwiaty, sprzątaj wokół grobu i zapalają znicze.

□ W świetle badań Instytutu Pentor wynika, że 90 proc. Polaków odwiedza groby swoich najbliższych. Badania dowodzą także, że Dzień Wszystkich Świętych jest bardzo ważnym elementem polskiej tradycji i głęboko zakorzenionym w świadomości Polaków. Ponad połowa Polaków, 53 proc., odwiedza groby swoich najbliższych przynajmniej raz na miesiąc. Dla 55 proc. badanych Święto Wszystkich Świętych jest przede wszystkim dniem pamięci i szacunku dla najbliższych, którzy odeszli. W tym dniu wielu z nas - dokładnie 25 proc. - nie ucieka jednak od refleksji i zadumy nad śmiercią i przemianami. Dla 9 proc. badanych - częste wizyty na cmentarzach składają głównie ludzie starsi.

□ Benedykt XVI odwiedził sanktuarium Matki Boskiej Łaskawej w Mentorelli pod Rzymem. Celem tej pierwszej prywatnej wycieczki następcy Jana Pawła II był pobyt w jednym z ulubionych miejsc polskiego Papieża. Kardynał Karol Wojtyła był tam 7 października 1978 roku, a więc tuż przed konklawe. Mentorella była też już 29 października celem jego pierwszej podróży po wyborze na Stolicę Piotrową. Powracał tam potem wielokrotnie, najczęściej prywatnie.





## z kraju

□ Mamy rząd, ale... mniejszościowy. Pomimo przedwyborczych deklaracji PiS i PO nie dogadały się w celu utworzenia koalicji. Platforma oskarżała Prawo i Sprawiedliwość o „sojusz z Samoobroną”, ale jednocześnie mnożyła żądania personalne i wystawiała na funkcje parlamentarne kandydatów niechętnych PiS-owi. PiS ofiarowywał PO 9 na 17 ministerstw, tekę wicepremiera i fotel Marszałka Sejmu. Platforma chciała jeszcze wpływu na MSWiA i ministerstwo sprawiedliwości. Rozmowy ostatniej szansy toczyły się w Gdańsku na zaproszenie abpa Gocłowskiego. Ostatecznie powstał rząd mniejszościowy, ale nie wykluczono koalicji w przyszłości. Donald Tusk, jako warunek wznowienia rozmów zażądał wyrzucenia A. Leppera z funkcji wicemarszałka Sejmu i objęcia funkcji premiera przez Jarosława Kaczyńskiego. PiS uważa, że desygnowany na premiera Kazimierz Marcinkiewicz jest ostatecznym kandydatem.

□ Premier K. Marcinkiewicz przedstawił swój gabinet, który został zaprzysiężony w obecności prezydenta Kwaśniewskiego. Poszczególne teki objęli: L. Dorn – MSWiA, R. Sikorski – MON, MSZ i Komitet Integracji Europejskiej - Stefan Meller, J. Szyszko - środowisko, K. Jurgiel - rolnictwo, K. Ujazdowski - kulturę, Teresa Lubińska - finanse, J. Polaczek - transport i budownictwo, ministerstwo pracy i polityki społecznej - K. Michałkiewicz, Zb. Religa - resort zdrowia, Z. Ziobro - ministerstwo sprawiedliwości, A. Mikosz - skarb, P. Woźniak - gospodarkę, edukację i naukę - M. Seweryński, rozwój regionalny - Grażyna Gęsicka, sport - Tomasz Lipiec. Z. Wassermann został ministrem - koordynatorem służb specjalnych. Rzecznikiem rządu jest Konrad Ciesiołkiewicz.

□ Połowe resortów nowego gabinetu objęli politycy PiS, resztę tzw. „eksperti”. Uwagę zwraca wejście do rządu eksperti PO G. Gęsickiej i popierającego wcześniej Platformę prof. Religi. Ukłonem pod adresem „europejskich układów” jest nominacja b. ambasadora w Paryżu, a obecnie w Moskwie, Mellera na MSZ.

□ PO zapowiedziała „twardą opozycję” wobec nowego gabinetu. Przeciw powołaniu rządu Marcinkiewicza głosowało także SLD. Gabinet poparła LPR i warunkowo PSL i Samoobrona.

□ Podczas zaprzysiężenia rządu wszyscy ministrowie dodawali do tekstu przysięgi słowa: „Tak mi dopomóż Bóg!”. Jedyńm, który tego nie zrobił był minister zdrowia Religa.

□ Nowy rząd uznał za priorytety przeprowadzenie jak najszybciej zmian około budżetowych. Mają one uprościć system podatkowy, zmniejszyć deficyt budżetowy. Mówi się o zniesieniu licencji i kon-

cesji. Nowością jest dodanie do nazwy ministerstwa kultury określenie „i dziedzictwa narodowego”. Uwagę zwraca też połączenie „pracy” i „polityki społecznej”.

□ Premier Marcinkiewicz mówił o zadaniach rządu stwierdził - „z Bożą pomocą tego dokonamy!”. Z pewnością taka pomoc nie zaszkodzi...

□ Jednym z posunięć nowego rządu ma być likwidacja Wojskowej Służby Informacyjnej i daleko idące zmiany personalne w ABW i Agencji Wywiadu. Byli funkcjonariusze SB, którzy nadal pracują w służbach specjalnych odchodzą z pracy. Minister MSW Dorn, jeszcze przed objęciem urzędu, zyskał sobie wśród nich przydomek „Krwawego Ludwika”.

□ Premier K. Marcinkiewicz wygłosił swoje expose w Sejmie 10 listopada.

□ Prezydent - elekt Lech Kaczyński ma nadzieję na poprawę stosunków z Rosją, ale dodał, że nie może to się odbywać kosztem interesu Polski. Prezydent Putin nadesłała elektowi gratulacje dopiero na trzeci dzień po wyborze.

□ Marszałkiem Sejmu został polityk PiS Marek Jurek. W Senacie PiS zablokował wybór na wicemarszałka krytykującego tę partię Niesiołowskiego (PO).

□ Politycy LPR zwrócili się do Prymasa Polski kard. Józefa Glempa z prośbą o interpretację kościelnej doktryny na temat aborcji. Prośbę złożyli po tym, jak bp. Pieronek skrytykował ich inicjatywę zaostrożenia przepisów antyaborcyjnych, w tym ograniczenia aborcji ze względu na „zagrożenie życia dziecka lub matki”, co bywa przyczyną nadużyć.

□ W Komańczy odbyła się Msza św. upamiętniająca 50-lecie internowania w tej miejscowości Prymasa Polski ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego.

□ B. szef gabinetu Kwaśniewskiego - Ungier stanie przed sądem za ujawnienie tajemnicy państwowej i składanie fałszywych zeznań w aferze „Orlenu”.

□ Kolejne zarzuty ciążą też na b. „koordynatorze” służb specjalnych Siemiatkowskim, który wkrótce stanie przed sądem.

□ Zaskakujący wyrok wydał Trybunał Konstytucyjny, który nakazał ujawnianie „teczek” także osobom, które nie mają statusu „pokrzywdzonych”. Oznacza to, że będą się z nimi zapoznawać także agenci SB i jej byli funkcjonariusze. Z działalnością IPN łączy się też zakaz dostępu do akt dziennikarzy. Wyjątkiem jest udokumentowane prowadzenie badań naukowych, a nie np. publicystyka.

□ Sąd przyzna 700 tys. zł odszkodowania rodzinie skazanego na karę śmierci w 1964 roku w tzw. „aferze mięsnej” Stanisława Wawrzeckiego.

□ PKP planuje kosztem 3 mld euro wybudować szybką kolej łączącą Warszawę, Łódź i Poznań. Pociągi mają jeździć z szybkością 300 km/h.

□ Otwarto połączenie autostradowe na trasie Kraków - Wrocław.

□ Po wahaniach kursu złotego, pierwsze prognozy po powstaniu nowego gabinetu uspokoiły kurs naszej waluty, a obligacje uzyskały stabilność.

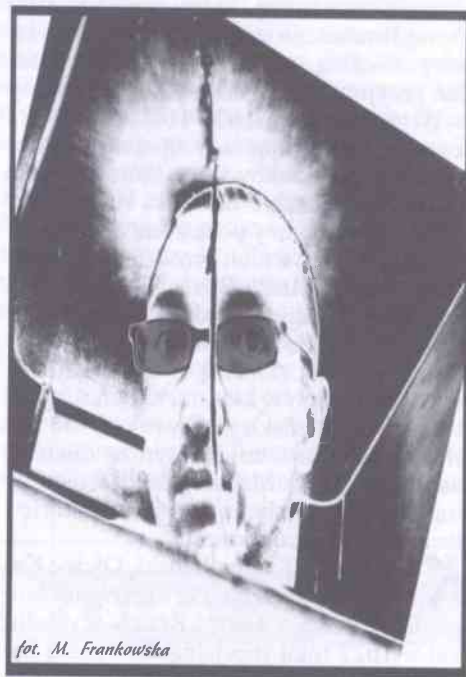
## Powyborcze refleksje

Marian Miszański

**P**olska ma za sobą długi maraton wyborczy: wybory parlamentarne i dwie tury wyborów prezydenckich. Gdy piszę te słowa właśnie zaprzysiężony został mniejszościowy rząd Prawa i Sprawiedliwości z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem.

### Tworzenie rządu

Tworzenie rządu okazało się wielkim szokiem dla tych obywateli, którzy głoso-



wali na Platformę Obywatelską. PO ukała najpierw najgorsze swe oblicze, próbując uzależnić powstanie koalicyjnego rządu od ustalenia obsady stanowiska... marszałka Sejmu. Funkcja niniejsza w żaden sposób nie wchodzi w skład stanowisk rządowych, i próba ta pokazała antydemokratyczne ciągoty w kierownictwie PO. Gdy próba ta spaliła na panewce (marszałkiem Sejm wybrał Marka Jurka z PiS) - PO wysunęła kolejną „przeszkodę” do zawarcia koalicji, w postaci rzekomo istotnych rozbieżności programowych. Było to jeszcze bardziej zdumiewające, bo różnice te nie są duże nawet w kwestiach podatkowych, uważanych za największe... Stało się więc oczywiste, że PO szuka tylko pretekstu, by zbojkotować tę naturalną koalicję, jaką ukształtował wynik wyborczy. To poszukiwanie pretekstu nabrało w dodatku dość paskudnej wymowy wskutek miotanych przez PO pomówień i oskarżeń pod adresem PiS, przypominających repertuar propagandy komunistycznej („ekstremizm”, „rewanżyzm”, etc.)! Bo i pretekstem tylko okazały się żądania PO dotyczące podziału tek ministerialnych: gdy PiS zaproponował Platformie połowę plus jeden resortów oraz koalicję w resortach siłowych - i ta, wydawać się mogło korzystna oferta! - została odrzucona... Następane dni pokazały wszakże, że tak napraw-



dę Platformie Obywatelskiej idzie o obsadę jednego tylko resortu - Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Gdy PiS zaproponował jego podział i oddanie Platformie pionu administracji - i to żądanie okazało się tylko pretekstem. Nie było już wątpliwości, że kierownictwu PO chodzi tylko o wyłączenie... nadzór nad służbami specjalnymi, ulokowany w MSWiA.

Trzeba tutaj zauważyć, że tego rodzaju maskarada i mnożenie pretekstów, przy jednoczesnym uwzględnieniu politycznego rodowodu Platformy Obywatelskiej, nasuwa nieodparte przypuszczenie, że PO chce przede wszystkim chronić układ „okrągłego stołu” i Magdaleny, jaki utrwalił się przez ostatnie 15 lat. Przypuszczenie to wzmacnia fakt, że właśnie najbardziej reakcyjne i zachowawcze ośrodki polityczne lewicy postkomunistycznej udzielały w kampanii wyborczej jawnego poparcia zarówno Platformie, jak i Tuskowi (Kwaśniewski). Komentatorzy prasy prawicowej podkreślają, że swą odmową zawiązania koalicji z PiS - PO rozpoczęła już polityczną grę na przedterminowe wybory; PO daje czas lewicy na połączenie się (taką inicjatywę zapowiedział już Kwaśniewski...), aby w dogodnej chwili obalić mniejszościowy rząd i doprowadzić do nowych wyborów, a potem utworzyć koalicję z „nową lewicą”...

Polityczny rodowód PO zdaje się potwierdzać te opinie. Platforma to przecież dawny Kongres Liberalno-Demokratyczny, który następnie dołączył do Unii Demokratycznej, wsławionej obroną komunistycznego stanu, co dobitnie pokazały afery Rywina i „Orlenu”, ale przecież nie tylko... Tak powstała Unia Wolności, kontynuująca bez ostonek układ magdaleny. Rozłam i Unia Tuska z Unią Wolności, rozłam i utworzenie Platformy Obywatelskiej nie dokonało się - trzeba to wyraźnie podkreślić - na tle jakichkolwiek różnic programowych! Przyczyną była polityka personalna ówczesnego przewodniczącego UW, Bronisława Gremka, który obsadzał co ważniejsze stanowiska ludźmi dawnej Unii Demokratycznej. Dlatego właśnie podział UW był tak jałowy politycznie i w żaden sposób nie osłabił układu magdaleny. Dziś, wobec zagrożenia dla tego układu, jaki niosą rządy Prawa i Sprawiedliwości, wszyscy beneficjanci „republik koleśków” - SLD, SdPi, PD i - niestety - PO ponownie zwracają szeregi. W taki kontekst polityczny wpisuje się w całości i raczej bez niedomówień obstrukcja, zastosowana przez Platformę Obywatelską. Warto też zauważyć, że nawet wśród jej elektoratu odzywają się rozczarowane i oburzone głosy, a nawet mówi się o możliwym rozłamie. Jeśli więc PO dąży do nowych, przedterminowych wyborów, licząc na koalicję z „nową lewicą” - zapewne jej elektorat będzie znacznie mniej liczny.

*Dokończenie na str. 10-11*



## ze świata

□ Nieformalny szczyt UE w Hampton Cort w Wielkiej Brytanii zakończył się fiaskiem. Francja i Niemcy zablokowały propozycje brytyjskie, które miały przełamać impas m.in. w sprawie budżetu. Francuzi nie chcą zmian w finansowaniu rolnictwa.

□ W prowincji Babil w Iraku polscy żołnierze odkryli i unieszkodliwili duży skład broni bojówek terrorystycznych. W Iraku od początku interwencji zginęło już ponad 2000 żołnierzy amerykańskich.

□ Rada Bezpieczeństwa ONZ pośrednio obciążała Syrię odpowiedzialnością za udział w śmierci premiera Libanu R. Haririego. Wywołało to furję i protesty Damaszku.

□ Seria zamachów bombowych w stolicy Indii - Delhi spowodowała śmierć ponad 50 osób. 150 Hindusów zginęło też w katastrofie kolejowej.

□ Prezydent Iranu Achmadineżad powtórnie oświadczył, że „Izrael należy wymazać z mapy świata”. Wcześniej irańska dyplomacja starała się osłabić jego wypowiedzi, które spowodowały oburzenie całego świata.

□ W Bułgarii odbyły się wybory samorządowe. Uwagę zwraca frekwencja, która wyniosła tylko 26%.

□ Nie milkną kolejne doniesienia o ogniskach „ptasiej grypy”. Znalaziono je w Kanadzie, ponownie w Rumunii, a także na Tajlandii. W Australii przedstawiciele 21 państw wzięli udział w konferencji poświęconej zagrożeniom tą chorobą.

□ Republikanie i prezydent Bush mają spore kłopoty polityczne. Powodem są przecieki z CIA i oskarżenie o nie doradców prezydenta USA.

□ Premier Wielkiej Brytanii T. Blair zaproził premiera Polski K. Marcinkiewicza do złożenia wizyty w Londynie jeszcze w tym roku.

□ Ojciec św. Benedykt XVI beatyfikował w Rzymie 8 „męczenników hiszpańskich”. Są to ofiary komunistów zamordowane w Hiszpanii w 1936 roku. Torturowani przez milicję republikańską katolicy nie wyrzekli się swojej wiary.

□ Zamieszki w podparyskim Clichy sous Bois trwały kilka dni. Sytuacja na „gorących przedmieściach” coraz bardziej wymyka się spod kontroli i każdy incydent wywołuje prawie miejską guerillę.

□ Benedykt XVI wyraził ból po ujawnieniu, że w Indonezji tamtejsi muzułmanie obcięli głowy dwójce małoletnich chrześcijan.

□ Kościół katolicki we Włoszech ostro skrytykował upowszechnianie się praktyk „haloween” w swoim kraju.

□ Podróż po krajach Europy środkowej i wschodniej odbywa założyciel znanej sekty - Koreańczyk Moon. Przebywał on m.in. w Polsce. Moona nie wpuściła na

swoje terytorium Bułgaria, która anulowała mu wizę na okres 10 lat.

□ Senegal nawiązał stosunki dyplomatyczne z komunistycznymi Chinami. W związku z tym stosunki z Senegalem natychmiast zerwał Tajwan.

□ Prezydent Kazachstanu Nazarbajew obiecuje reformy polityczne w swoim kraju, ale dopiero po... wybraniu go ponownie w grudniu jeszcze raz prezydentem. Nazarbajew rządzi w tym kraju od 1989 roku.

□ W Moskwie przedstawiono wyniki najnowszych badań, z których wynika, że od lat 20-tych do 50-tych w Związku Sowieckim wydano 52 miliony wyroków w procesach politycznych, bez wyroków zesłano do łagrów 6 milionów ludzi, milion rozstrzelano.

□ Największy koreański koncern produkujący opony - Hankook zamierza wybudować swoje zakłady produkujące na całą Europę na Węgrzech.

□ Niemcy są drugim krajem w Europie, po Belgii, który rozpoczął wydawanie paszportów biometrycznych.

□ Przed ambasadą RP w Paryżu odbyła się manifestacja homoseksualistów francuskich skierowana przeciw rzekomej homofobii prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

□ Nowym prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej został wybrany Frank Spula. Uzyskał on 60 głosów delegatów KPA, a jego konkurent biznesmen z New Jersey - Ludwik Wnękowicz tylko 22. Spula ma 51 lat, urodził się w USA, jest ekonomistą i był przez lata bliskim współpracownikiem zmarłego prezesa E. Moskala, pełniąc m.in. funkcje sekretarza i prezesa Związku Narodowego Polskiego.

□ W Polsce nastąpił boom tanich lotów i znacznie wzrasta liczba zagranicznych turystów. Oblicza się, że za 5 lat z połączeń lotniczych z naszym krajem będzie korzystało rocznie 10 mln pasażerów. Nowe linie otworzyły m.in. Ryanair, który zaczął latać m.in. z Łodzi. Krakowskie Balice przyjęły w tym roku już 1 milion 200 tys. pasażerów (w 2004 było ich 800 tys.).

□ Republika Kałmucka chce ofiarować milion dolarów na budowę nowego mauzoleum dla Lenina. Tymczasem w Rosji nasilają się dyskusje, co zrobić z truchłem „wodza rewolucji” odpowiedzialnego za większość nieszczęść narodu rosyjskiego i sporej części świata.

□ Na aukcji w USA sprzedano za 680 tysięcy dolarów starego „Fordy - escorta”. 30-letnie auto osiągnęło taką cenę, ponieważ przed laty było własnością Karola Wojtyły, który miał nim przejechać 100 tysięcy kilometrów.

□ W Białymstoku obradował zarząd Związku Polaków na Białorusi. Obrady zarządu odbywają się pół-tajnie w Polsce, ponieważ działacze obawiają się represji w swoim kraju. Chodzi tu o „stary” zarząd na czele z Andżeliką Borys.

□ Kwaśniewski w wywiadzie dla zachodniej prasy potwierdził, że będzie się ubiegał o stanowisko sekretarza generalnego ONZ.





## O czym piszą inni

Prasoznawca

**P**remier Marcinkiewicz przedstawił skład rządu mniejszościowego, w którym większość stanowią politycy spoza PiS. Ministrem spraw zagranicznych został b. ambasador we Francji Meller, a ministrem zdrowia chirurg, prof. Religa. Jednak koalicji PiS-PO nie udało się utworzyć. Jarosław Kaczyński powiedział, że zrobiliśmy wszystko co można i więcej niż można, aby PO, mimo dwóch porażek w wyborach, nie była do nas zrażona.

**N**ajwięcej kontrowersji rodzi polityka PiS wobec Samoobrony. Nie wynika ona ze zbliżenia programowego z partią Lepera, lecz z gry politycznej. Polski „Newsweek” (6 listopada) zapytuje, czy dzieci rewolucji nie pozjadają się nawzajem:

*Czy mniejszościowy rząd Kazimierza Marcinkiewicza będzie w stanie podjąć ciężar wyzwań stojących przed Polską? Bo jeśli znów będziemy mieli do czynienia z dryfowaniem, kłótniami, sejmikowaniem zamiast reformowania państwa, to powiększy się i tak potężna grupa obywateli pogrążonych w społecznej apatii (40 procentowa frekwencja w wyborach do Sejmu i Senatu!). Wzrośnie potencjał społecznego buntu i frustracji. Premier, 45-letni gorzowianin, wybraniec Jarosława Kaczyńskiego, powoli wychodzi z cienia. Zaskakuje medialną sprawnością. Wydaje się zdeterminowany, by utrzymać się w budynku kancelarii premiera. Gdy nie udało się sformować koalicji z Platformą, natychmiast sformułował plan B dla swojego rządu. Ta nazwa nie pada, ale trudno się oprzeć wrażeniu, że ma to być gabinet nie tyle mniejszościowy, co obrotowy, zdolny do zawierania krótkotrwałych koalicji z każdą formacją obecną w parlamencie. Także z Platformą. - Zamierzam zaproponować tej partii kontrakt, harmonogram rozwiązywania spraw, które wspólnie uznajemy za ważne. Chcę zaprosić tę formację do prac nad budżetem i reformami. To wszystko, jak mówi premier, ma stworzyć nie tylko gabinet „skuteczny”, „silny”, ale i wbrew pozorom „długotrwały”. Trwający czasem dzięki Lepperowi, a czasem dzięki Tuskwowi. Trudny do zaatakowania przez jednych i drugich. I powoli odbierający Platformie moralne racje. Premier, który mówi często jej językiem, ma pokazać wyborcom, że decyzja PO o pozostaniu poza rządem była błędem. Do prawdziwego kryzysu doszło, kiedy PiS odmówiło poparcia dla kandydata Platformy na marszałka Sejmu - Bronisława Komorowskiego. Czy gdyby Platforma była naprawdę zainteresowana skonsumowaniem małżeństwa z PiS, delegowałaby na stanowisko marszałka Komorowskiego, polityka wyrażającego publicznie wątpliwości co do sensu tej koalicji? Czy Donald Tusk nie sięgnąłby sam po fotel marszałka Sejmu, dający mu duży wpływ na decyzje parlamentu, a przez to na politykę koalicji PiS - PO? I dlaczego to politycy PiS po wyborze Maraka Jurka na urząd marszałka Sejmu powtarzali nieustannie, że wszystko można jeszcze ustalić, łącznie z wymianą marszałka, a liderzy PO reagowali z niestychaną twardością powtarzając: nie ma o czym rozmawiać?*

**W** polityce przede wszystkim liczą się efekty. Jeśli rządowi premiera Marcinkiewicza uda się przebrnąć przez przeszkody i kłody, rzucane mu pod nogi nie tylko przez liberałów, wówczas będzie mógł powiedzieć, że wygrał. Jednak droga do zwycięstwa, któremu na imię „dobro kraju” jest daleka. Najostrzej rząd i brak koalicji PiS-PO krytykuje prasa liberalna. Krytyczną analizę znajdujemy w „Tygodniku Powszechnym” (6 listopada): *Czy PiS nie zaktada sobie pętli na szyję? Przecież już za parę miesięcy wyborcy, mając dość pokera, krzykną: „sprawdzam”, a wywiązywanie się z obietnic będzie wymagało dalszego oparcia się na LPR, Samoobronie i PSL. Chyba nie na taki „projekt” głosowała większość wyborców PiS? Rząd mniejszościowy to rząd z natury słaby, nieustannie szukający poparcia w różnych konstelacjach, poparcia, za które trzeba płacić. To niedobry rząd dla kraju, dla gospodarki, dla polskiej pozycji w Unii Europejskiej i świecie.*

Dokończenie na str. 13

Ciąg dalszy ze str. 3

### Będzie, nie będzie..., czyli jaki rząd?

**C**zy to oznacza, że nowy rząd nie tylko pozbawi liberałów intratnych stanowisk, ale w istotny sposób odejdzie od dotychczasowej polityki, której symbolem jest nazwisko Balcercowicza? Jaki program będzie realizował nowy rząd sformowany przez zwycięskie Prawo i Sprawiedliwość? Pierwsze oświadczenia Marcinkiewicza nie przyniosły żadnych rewelacji, ani zapowiedzi radykalnych zmian. Desygnowany na premiera polityk zapowiedział, że deficyt budżetowy będzie nieznacznie większy od postulowanego przez Platformę, skala podatkowa zostanie spłaszczona (praktycznie dla 99,5 % Polaków będzie to postulowany przez Platformę podatek liniowy), rząd wróci do polityki prywatyzacji wszystkiego, co się da („przynoszącej miliardy złotych rocznie”), wykona szereg działań zmierzających do deregulacji gospodarki (uchylenie barier ograniczających rozwój przedsiębiorczości, ograniczenie wymaganych koncesji i zezwoleń, uchylenie setek przepisów). Marcinkiewicz nie ogłosił niczego, co w istotny sposób sprzeciwiałoby się koncepcjom, ogłoszonym przez Platformę. Na dodatek propozycja objęcia teki ministra zdrowia przez Zbigniewa Religę, świadczy o gotowości odejścia przez PiS od własnych pomysłów na sprawy służby zdrowia i stanowi kolejny ukłon w stronę już nie tylko programu PO, ale nawet konkretnych osobistości związanych z tym ugrupowaniem. Wraz z licznymi publicznymi wystąpieniami czołowych osobistości PiS, wskazującymi, że Platforma jest ich strategicznie jedynym sojusznikiem, wydaje się, że mamy do czynienia nie tyle ze zwrotem w kierunku antyliberalnym, co raczej z zaskoczeniem polityków PiS z powodu faktu, że politycy Platformy nie chcą się do nich przyłączyć. Chciałbym wierzyć, że po raz pierwszy w swej najnowszej historii, Polska odejdzie od niekorzystnego dla niej kierunku liberalnego. Ale znając dotychczasowe poglądy Marcinkiewicza, a także wsłuchując się w jego wypowiedzi, odnoszę wrażenie, że marszałek Jurek myli się sądząc, że tym razem „kierunkowe decyzje dotyczące państwa, określanie programu rządu” wymkną się spod kontroli liberałów.

Gwoli ścisłości, w jednej kwestii rząd Marcinkiewicza różni się od preferencji politycznych „Platformersów”. Objęcie teki ministra obrony narodowej przez Radka Sikorskiego stanowi sygnał, że Polska będzie jeszcze bardziej proamerykańska, aniżeli była dotąd. Stefan Meller, dotychczasowy ambasador w Moskwie, jako minister spraw zagranicznych to wyrażna wskazówka, że w polityce polskiej: *Nihil novi*. Platforma podobno łaskawszym okiem spogląda na Unię Europejską i Niemcy. Ale publicznie nikt nigdy nie wspomniął, że kwestia priorytetów w polityce zagranicznej stanowi ważny problem w rozmowach między PiS a PO.

Zapewne rozczarują Czytelników oczekujących, że po zwycięstwie PiS nastąpi jakaś rewolucja moralna, zwrot w polityce gospodarczej, odnowa państwa. W polityce rzadko zdarzają się radykalne zmiany. Osobiście nie przeżywałem i nie przeżyję rozczarowania, bo też nie spodziewałem się radykalnych zmian ani na lepsze ani na gorsze. Chciałbym jedynie, aby bilans rządu Marcinkiewicza - po najdłuższym jego trwaniu (bo lepszemu rządowi obecny Sejm nie powoła) - wypadł w sumie pozytywnie. Wciąż będę z nadzieją wypatrywał rozmaitych szczegółowych rozwiązań, które choć w minimalnym stopniu poprawią stan naszej gospodarki, jakoś funkcjonowania struktur państwa, relacje na styku gospodarki z polityką etc. Będę cieszył się, jeśli uda się rządowi PiS wprowadzić ulgę dla podatników wychowujących dzieci, wyeksportować na intratne zagraniczne stanowisko Balcercowicza, ulżyć drobnym przedsiębiorcom, ożywić polską gospodarkę. A najbardziej ucieszę się, jeśli premierowi rządowi pozbawionemu większych indywidualności, powiedzie się zastosowanie w praktyce tego, co zapowiedział w Belwederze: „Trzeba zacząć od siebie, trzeba władzy, rządowi, ministrom przywrócić charakter służby publicznej, przywrócić honor, uczciwość, skromność i jawność postępowania. Tylko wtedy program naprawy będzie mógł być wykonany.”

Wojciech Turek



## - Przekraczać mury obojętności - „Duchowość pogranicza”, Lublin 25-27.10.

Joanna Pietrzak-Thébault

**N**ajciekawsze rzeczy w polskim (a pewno nie tylko polskim) Kościele często dzieją się z dala od blasku jupiterów i medialnego zgłębku. Często te wydarzenia, osadzone zresztą jak najmocniej we współczesności, wyrażają się w historii.

Od XIII w. istnieje w Lublinie klasztor dominikanów. Obecny kościół, pierwotnie gotycki, najprawdopodobniej od 1333 r. przechowuje największą w Polsce relikwię Krzyża Świętego. Niszczony pożarami był później kilkakrotnie przebudowywany. Do dzisiaj szeroka nawa i przylegające do niej kaplice zachowały czysty styl renesansowy. Jednym z późniejszych elementów architektury wnętrza są dwie ambony, powstałe w roku 1761. Zawisły naprzeciw siebie, i choć pomyslane zostały po- noć jedynie dla udoskonalenia symetrii wnętrza kościelnego, to wydają się jakby stworzone dla



debaty teologicznej. Tymczasem służyły „pokornie”, jak wszystkie ambony, głoszeniu kazań - mszalnych jedna, a różańcowych druga.

Aż tu po wiekach, odzyskały niejako funkcję, do której wydają się stworzone. Od pięciu lat odbywają się w tym lubelskim kościele „debata dwóch ambon” - naprzeciw siebie stają duchowni katolicycy, przedstawiciele różnych wyznań, politycy, artyści, publicyści. Stają nie po to, by się „przeciągać” na swoją stronę, ale by pokazywać wzajemnie własne racje, przedstawiać nowe zjawiska. Prowadzone przez swego pomysłodawcę, O. Tomasz Dostatniego z lubelskiego klasztoru, debaty przyciągają do kościoła ludzi w różnym wieku i różnym stanie...

Niecodzienny, to prawda, ale przecież nie szokujący, czy niewłaściwy był widok prawosławnego mnicha, o. Makarego z klasztoru w Jablecznej, który - stojąc na ambonie po prawej stronie, wyjaśniał zgromadzonym zasady klasztornej życia w Kościele prawosławnym. Naprzeciwko stał przeor lubelskich dominikanów, o. Hieronim Kaczmarek i opowiadał o historii monastycyzmu zachodniego. Wniosek nasunął się słuchającym sam - różne formy życia zakonnego na wschodzie i zachodzie wyrosły z jednego ziarna wiary, zasianego przez słowo Ewangelii. Pytania, nie tyle z sali, ile „z nawy” zdradzały ogromną potrzebę przybliżania zakonnych realiów i duchowości wszystkim wiernym. „Powołanie jest tajemnicą odpowiedzi człowieka na zaproszenie Boga - nie można samemu postanowić, że pójdzie się do klasztoru, ale jeśli ktokolwiek, w jakimkolwiek momencie życia czuje taką chęć, powinien przyjść, by sprawdzić, jak smakuje życie spędzane na modlitwie i pracy, w bliskości Boga”, zachęcał o. Makary.

Obecność prawosławnego duchownego na dominikańskiej ambonie nie była w ten październikowy wieczór przypadkowa - debata dwóch ambon obrosła już w cykl imprez pod wspólnym

hasłem „Przekraczać mury”. Tematem tegorocznych spotkań była „duchowość pogranicza”. Lubelskie stało się obecnie, nolens volens, wschodnimi „kresami” Rzeczypospolitej, regionem, w którym krzyżują się wpływy katolickie, greko-katolickie, prawosławne.

Wydaje się, że dzisiaj lublinianie przeżywają swoją obecność w regionie „pogranicza” w sposób świadomy, choć, jak pokazała dobitnie debata, nie wystarczy po prostu mieszkać na terenie „pogranicza”, by w naturalny sposób otwierać się na „innego”. Przy tej okazji wspomniano o polskich „kresach zachodnich”, o powstałych po II wojnie nowych „pograniczach” tam, gdzie zamieszkały społeczności przesiedlone: o Warmii i Mazurach, Kotlinie Kłodzkiej, Poznańskim. Mówiono też o ambiwalentnym stosunku Zachodu do tradycji wschodniej, głównie prawosławnej - z jednej strony pełnym fascynacji, z drugiej - ignorancji i lekceważenia. Tymczasem prawdziwe otwarcie się na innego ma miejsce dopiero wówczas, gdy wszyscy mieszkańcy regionu traktowani są jako jego „gospodarze”, gdy nikt nie jest sublokatorom pozbawionym głosu w ważnych sprawach. Wydaje się, że łatwiej jest budować świadomość pogranicza wówczas, gdy pamięta się, iż sam Chrystus był niejako człowiekiem przekraczającym sztywne przedziały społeczeństwa, w którym żył. Mówił o tym Michał Klinger, świecki teolog prawosławny i były ambasador RP w Rumunii. O to, czy dla zainteresowania się innymi wystarczy sama świadomość ich istnienia, czy potrzeba do tego aż „pasji” i „fascynacji” spierali się grekokatolicki ks. Batruch i Marcin Nawrot, b. ambasador RP w Azerbejdżanie. Konieczność mocnej identyfikacji społeczności żyjącej wśród innych prowadzić może albo do szowinizmu i zamknięcia, albo - niemal mimochodem - do czegoś dobrego, do przełamania niewiedzy i wynikającej zeń wrogości. Postawa taka jest jednak raczej udziałem elit - przekonywał Nawrot, ostrzegając przed zbyt optymistycznymi wizjami współistnienia różnych narodowości i wyznań. Nie na darmo w debacie kilkakrotnie przywoływano wypowiedź Jana Pawła II z 1997 r., gdy mówił on do polityków Europy środkowej i wschodniej o dialogu, jako czymś więcej niż tolerancji - jako o umiejętności spojrzenia na drugiego jego oczami. Paradoksalnie okazać się więc może, że to „pogranicze” każdy nosi w sobie i od niego samego zależy, czy „uruchomi” ten potencjał, trudne bogactwo”, czy też zamknie się za murami: języka, Kościoła, grupy społecznej... Klinger przypomniał, że prawdziwe zainteresowanie innym zawsze wymaga wysiłku, przede wszystkim moralnego.

Do czego doprowadzić może brak takiego wysiłku dowiodła wystawa „Ślady obecności”, która w robionych od 20 lat fotografiach Dariusza Kosteckiego i Grzegorza Zabłockiego pokazała świątynie, których już nie ma, niszczone cerkwieki prawosławne i greko-katolickie (w 1945 r. było ich 650, obecnie - niecałe 300), opuszczone cmentarze, połamane krzyże bruśnieńskie (ze słynnego warsztatu kamieniarskiego w Bruśnie). Przypomniano też wysiłki ludzi, którym zależy na ocaleniu pamiątek sakralnych, choćby kamieniarzy z Magurycza czy proboszcza unickiej parafii lubelskiej, ks. Batrucha.

Trzy lubelskie dni charakteryzowała różnorodność „imprez” - zarówno kulturalnych, jak duchowych, modlitewnych. Wszystkie były kameralne - organizowane nie „na pokaz”, jako ekumeniczne jednorazowe fajerwerki czy przedstawienia. Dowodziły codzienności prawdziwie istniejących kontaktów, bez których niemożliwa byłaby ani wspólna śpiewana modlitwa do Matki Bożej w cerkwi prawosławnej, przy udziale chełmsko-lubelskiego prawosławnego arcybiskupa, władki Abla, ani wykład o teologii ikony w cerkwi greko-katolickiej księdza dr Stefana Batrucha.

Lublin, gdzie kopia „Ostatniej Wieczerzy” Leonarda da Vinci znajduje się w centralnym miejscu ikonostasu, a bizantyjskie malowidła zdobią zamkową kaplicę św. Trójcy, fundowaną przez Jagiełłę po grunwaldzkim zwycięstwie, pozostaje miastem w naturalny sposób, niczym w czasach Unii Lubelskiej, predestynowanym, by interesować się drugim - tym spoza granicy i tym żyjącym po sąsiedzku. Dlatego wolno nam oczekiwać tutaj kolejnych spotkań ludzi otwartych, ciekawych i odważnych. Spotkań ponad granicami wyznań i ponad murami obojętności czy niewiedzy.





## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

### JEUX INTERDITS

**O**n devait voir ce que l'on allait voir, il devait y avoir un nouveau départ, une nouvelle qualité dans la politique polonaise.

Pourtant, on a vu un départ très à l'ancienne, qui plus est sur les chapeaux de roue, un jeu de politiciens du plus pur jus, comme on n'en avait pas vu depuis longtemps, depuis les plus belles pages écrites par l'AWS et l'UW du temps où ces partis avaient gagné les législatives, en 1997. De toute évidence, la mémoire des politiciens polonais n'est pas volatile ni réinscriptible. Il faut dire que le PiS et la PO, chacun à sa manière, sont issus de mutations successives des rangs de leurs prédécesseurs. Il n'y a donc rien d'étonnant à ce qu'ils se comportent comme les souches-mères dont ils ont hérité les gènes. Toute cette mascarade pour la formation du gouvernement, à laquelle on assiste depuis plus d'un mois au moment où j'écris ces lignes, confirme le vieux dicton populaire : « chassez le naturel, il revient au galop ». Tout cela – finalement – à cause des électeurs polonais. Ils avaient pourtant eu la tête farcie de tous les sondages qui martelaient depuis des semaines à qui voulait les entendre que la PO et Donald Tusk gagneraient les élections législatives et présidentielles. Malgré le matraquage médiatique, les citoyens n'en ont fait qu'à leur tête en portant le PiS et Lech Kaczyński en tête de ces élections. Depuis, la PO et Donald Tusk font la tête au PiS et au maire de Varsovie qui prendra ses fonctions de président de la République à la fin du mois de décembre prochain. Pourtant, il ne faudrait pas se prendre la tête trop longtemps car toutes ces chamailleries détournent l'esprit de l'essentiel, c'est-à-dire du redressement de la Pologne. Je comprends que la PO se gratte la tête pour savoir ce qui s'est passé. Dans les sondages, les deux concurrents faisaient du sautemouton, une fois l'un était devant, une autre fois l'autre. Mais à l'approche des échéances, les libéraux avaient la faveur des personnes interrogées. Je dis bien « personnes interrogées » car les échantillons d'un millier de personnes chacun, théoriquement représentatifs de la population polonaise, n'ont pas reflété l'opinion qui s'est exprimée dans les urnes. On a dit que cela avait été fait exprès, pour influencer sciemment les électeurs. Je ne crois pas à ce genre de machiavélisme, d'autant plus que les Polonais – au moins ceux qui sont allés voter – ont fait preuve de maturité en ne tenant pas compte des préférences qu'ils étaient supposés avoir. Il est évident que les instituts de sondage se sont trompés. Rassurez-vous, cela n'arrive pas qu'en Pologne. Ils disposent peut-être d'échantillons pas suffisamment représentatifs, à moins que ce soit l'opinion des citoyens polonais qui échappe à toute tentative de modélisation. Dans ces conditions, les électeurs ont fait mentir les sondages, et cela par deux fois, même trois fois si l'on prend

séparément l'élection des députés et celle des sénateurs. Ce score de 3 à 0, c'est un KO complet pour la PO qui a du mal à s'en remettre. C'est pour cela que les discussions ne vont pas bon train du tout. La Plateforme est partagée en deux courants. Schématiquement, l'un, avec Jan Rokita, est plutôt favorable à la formation d'une vraie coalition avec le PiS, tandis que l'autre, derrière Bronisław Komorowski, ne l'est pas du tout. Il est encore trop tôt pour dire si cette différence d'appréciation est annonciatrice d'une rupture au sein du parti. Toujours est-il que le risque est réel. Jusqu'à présent, Donald Tusk a navigué entre les deux. La ligne dure reproche aux frères Kaczyński d'avoir trop fait les yeux doux aux populistes et aux extrémistes qui appellent ouvertement le PiS à s'allier avec eux. Lech Kaczyński a sans aucun doute bénéficié d'un bon report de voix de la part des électeurs de Lepper et de ceux des milieux nationalistes, mais une coalition avec Samoobrona et la LPR serait tout aussi exotique que dangereuse. Le candidat conservateur, après en avoir été la cible, n'a bénéficié de leur soutien que d'une manière négative, pour barrer la route au candidat libéral. Le danger viendrait du risque d'être pris en otage par des formations qui, comme Samoobrona, ne font que de l'agitation et du tapage. La coalition la plus naturelle, c'est celle du centre-droit, entre les conservateurs et les libéraux. C'est celle qui a la faveur des citoyens polonais, c'est pour cela qu'ils ont voté pour eux presque à parts égales. Le jeu du « je t'aime, moi non plus » qui se joue entre les partenaires est un jeu dangereux à plus d'un titre. Il peut arriver à une rupture entre le PiS et la PO, ce qui voudrait dire à terme de nouvelles élections. Cela vaudrait dire une plus grande lassitude des électeurs qui s'abstiendraient plus que jamais et un renforcement du populisme et de la démagogie. Pour éviter tout cela, les politiciens des deux formations modérées doivent faire taire leurs ressentiments mutuels et leurs différences pour mettre en avant ce qu'ils ont en commun. C'est comme cela que l'on arrivera à un bon accord. Je semble parfois être un peu dur ou sarcastique dans mes propos, mais mes attentes quant au comportement des hommes et des femmes fraîchement élus, n'ont pas été satisfaites. Je m'attendais à tout autre chose, pas à ce que l'on observe actuellement. C'est encore une fois les idéaux de Solidarność que l'on bafoue de la sorte en se moquant des citoyens, de ceux qui ont fait leur devoir d'électeur en pensant à l'avenir de leur pays. Aux dernières nouvelles, il semblerait qu'une solution soit en vue entre les deux partenaires – pour le bien de la Pologne, j'espère, car si le bien doit triompher du mal, il faut que cela se fasse tout de suite.

Dokończenie ze str. 6-7

### Powyborcze refleksje

**W**idocznie jednak PO gotowa jest placić nawet własną marginalizacją polityczną na rzecz lewicy - byle tylko kontynuować z nią stary układ władzy... To smutna, ale prawdziwa konstatacja. Tymczasem... „Samoobrona” (której rzekomo współpracę zarzucano PiS-owi...) zadeklarowała urzędującemu jeszcze Kwaśniewskiemu, że... poprze rząd Platformy Obywatelskiej, gdyby nie powiodła się misja Marcinkiewicza! Nic dodać, nic ująć...

### Powtórka z historii?

**S**ytuacja mniejszościowego rządu Kazimierza Marcinkiewicza i PiS przypomina sytuację rządu Jana Olszewskiego, który pierwszy chciał złamać układ „okrągłego stołu” i Magdalenki i dlatego obalony został zmasowanym atakiem ciemnych sił (Wałęsa, wykonawca tamtego zadania i teraz poparł PO i Tuska...). Zachodzi obawa, że i tym razem strach przed zwykłym prawem i sprawiedliwością, przed państwem praworządnym połączy beneficjentów tamtej zмовы. Oczywiście - rząd PiS jest dziś silniejszy od tamtego - Jana Olszewskiego - nie tylko nową prezydenturą Lecha Kaczyńskiego, ale i większą dojrzałością i świadomością polityczną Polaków - ale pamiętajmy, że przez minione 15 lat siły Siuchty i Sitwy rosły, krzepły, obrastały w majątek i wpływy, podczas gdy uzdrowiciele, sanatorzy chorej Rzeczypospolitej zaczynają praktycznie od początku... Mają przeciw sobie potężny, zablokowany układ interesów, osłaniany przez Wojskowe Służby Informacyjne, kto wie, czy nie najsilniejszy obecnie ośrodek władzy w kraju, a za granicą - nieprzychylny postawy unijnej lewicy...

Czy kraj wyrwie się wreszcie z tej fatalnej przeszłości, czyniącej z Polski coraz słabsze państwo - czy i ta niebawem doniosła próba spełni na niczym? Najtrudniej być prorokiem we własnym kraju...

W poniedziałek 31 października prezydent Kwaśniewski zaprzysiął rząd Kazimierza Marcinkiewicza. Wbrew propagandzie Platformy Obywatelskiej, że PiS chce „całej władzy dla siebie” - tylko 6 ministrów w tym rządzie należy do PiS. Ministrem zdrowia został nawet prof. Religa, wcześniej popierający Tuska.

Poprzedniego dnia (30 października) późnym wieczorem doszło do otoczonego całkowitą tajemnicą →→





## własnym głosem z Polski

**Karol Badziak**

**O**d 17 października na polskich wsiach, a w Laskowcu szczególnie, panuje cisza jak makiem zasiał. Nie słychać piania kogutów, gęgania gęsi, ani klangoru żurawia.

Na niebie nie widać ani jednego domowego gołębia, ale jednocześnie dzikie ptactwo gdzieś zniknęło. Część jak bociany, żurawie, czy szpaki odleciała na południe, natomiast wróble, kawki, sroki przeprowadzają się teraz każdej jesieni ze wsi do osiedli na peryferiach dużych miast. W centrach gromadzą się jedynie te szpaki, które nie odleciały do Normandii oraz sierpówki. Na wszelki wypadek wyjaśniam, że sierpówka to po prostu piękny gołąb, który wyjątkowo umiejętnie wzbija się w górę i szybkim lotem opada w dół. W tej dziedzinie wśród ptaków dorównują mu tylko sępy, jastrzębie, no i oczywiście orły.

Zagrożenie ptasią gripą zmusiło wszystkie wiejskie gospodynie do zamknięcia swego drobiu w kurnikach, w oborach, a nawet stajniach, które są dziś w naszej wsi puste, ponieważ nie ma tu już ani jednego konia, a krowy zaledwie trzy. Owiec też nikt nie hoduje. Tak więc z wielkiego lęku przed wirusem ptasiej grypy wszystkie laskowieckie kury, gęsi, kaczki i indyki zostały uwięzione do czasu aż wszelkie dzikie ptactwo przeniesie się z letnich terenów lęgowych do swych miejsc zimowego pobytu, a to może trwać prawie do końca listopada.

Dlaczego w Polsce jest takie mnóstwo ptactwa, więcej niż w innych krajach europejskich? Dlatego, że jest obecnie u nas

→→ nicą spotkania w Gdańsku, w siedzibie metropolity gdańskiego, Jarosława Kaczyńskiego, przewodniczącego PiS oraz nowego premiera Kazimierza Marcinkiewicza i marszałka Sejmu Marka Jurka - z szefem Platformy Obywatelskiej Donaldem Tuskiem i Janem M. Rokitą, jej głównym liderem. Czy była to próba mediacji ze strony abp Tadeusza Gocłowskiego, czy obydwie (lub jedna ze stron) chciały mieć wiarygodnego świadka na przyszłość?... Czy dokonano tam przy świadku jakichś wiążących, wzajemnych ustaleń? Czy była to ostatnia próba utworzenia wspólnej koalicji? Czy może umówiono się tylko co do tolerowanego przez PO zakresu dekomunikacji?

Jak to zwykle bywa - upływ czasu odślania tajemnice. Jedno, co pewne - to, że mamy na razie w Polsce po raz pierwszy i prezydenta, i rząd poza podejrzeniami o kontynuację „grubej kreski”. „okrągłego stołu”, Magdaleny, układu kolei...

**Marian Miszański**

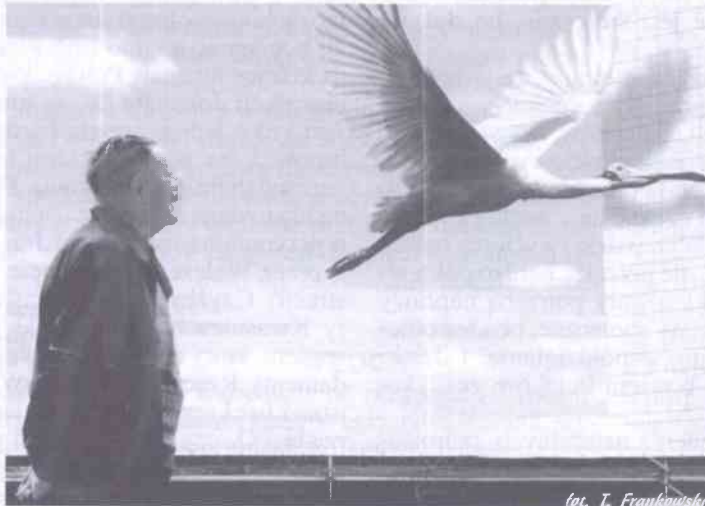


foto: T. Frankowski

bardzo dużo lasów liściastych, a one przyciągają dużo więcej ptaków niż bory sosnowe. Pozwolę sobie wymienić ich nazwy, oczywiście nie wszystkich: dzwońce, zięby, kosy, bogatki, sikorki (tych jest kilka odmian), pleszki, muchołówki, puszczyki, grzywacze, krzyżówki, pustułki, dzięcioły, piecuszki, pokrzewki, słowiki, bażanty, gawrony, trznadłe, kuropatwy, sójki, świergotki, kowaliki, słonki, myszołowy, krogulce, mysikróliki, sosnówki, czubutki, strzyżyki, lerki, lelki, makolągwy, kłaskawki, turkawki, kukułki, białorzytki, orzechówki, perkozy, łabędzie, rybitwy, trzciniczki, rokitniczki, łozówki, wąsatki, zimorodki, krwawodzioby, rycki, bataliony, świstuny, gągoły, edredony, uchle, markaczki i wiele, wiele innych.

Oczywiście wiele z nich upodobało sobie śródleśne ostępy Laskowca (zresztą wcale im się nie dziwię, mamy wspólnie upodobania), gdzie oprócz mieszanych lasów brzoźowych, sosnowych i olch, jest dużo łąk, bagnistych stawów porośniętych nenufarami, łożyn i pagórków leśnych. Laskowiec pod tym względem może śmiało konkurować z terenami urozmaiconymi urodą przyrody nad Biebrzą, gdzie jak wiadomo jest największe w całej Europie bogactwo i różnorodność ptactwa. Ale najgłośniejsze ze wszystkich ptaków zachowują się u nas żurawie, które przez cały letni sezon pobytu w odległości kilkudziesięciu kroków od naszego domu, wydają z siebie nieustannie donośny, trąbiący głos tzw. klangor. W tym roku konkurowały z nimi przez całe lato gęsi sąsiada w liczbie 1500 sztuk. Niedawno wszystkie odjechały wielkim tirem do Holandii. Nawiasem kraj ten, który przez wiele lat reprezentował na świecie model nowoczesnego rolnictwa, bardzo wyspecjalizowanego i skoncentrowanego, w pewnym momencie

zniszczył kompletnie swe środowisko naturalne, wypłaszając ze swych siedzib wszystkie ptaki, bęciany, żaby i ropuchy. Teraz rolnicy holenderscy domagają się natrętnie z budżetu Unii E. dotacji na renowację swej ekologii. Ja bym im dał, lecz w sytuacji, kiedy wirus ptasiej grypy zagraża naszemu kontynentowi, Holendrzy będą mieli chyba spore kłopoty z uzyskaniem pieniędzy, aby zacząć rozwijać różnorodność systemów rolnych oraz chronić tradycyjną zabudowę wiejską i na dodatek populację ptaków. Przy tej okazji warto wspomnieć, że Amerykanie ostatnio przeznaczają bardzo wiele gotówek na ochronę tradycyjnych stajni i obór, które i w tym kraju stają się powoli zabytkami. Racjonalni Amerykanie nie kierują się w tym względzie sentymentem do starej architektury, lecz czynią to z obawy, aby w ogóle nie zniknęły farmy, by koncentracja produkcji nie doprowadziła do wyludnienia całych obszarów i ucieczki ludzi ze wsi do miast.

W Polsce też w ostatnim półwieczu dużo ludzi opuściło wieś, ale teraz zaczynają wracać. Niestety wirus ptasiej grypy może wielu zniechęcić do powrotu w rodzinne strony, gdzie ptactwa jest o wiele więcej niż w miastach. Czy rzeczywiście jest się czego bać? Tak! Eksperci ze Światowej Organizacji Zdrowia wysunęli hipotezę, że ludzka mutacja ptasiej grypy może wywołać globalną epidemię, która w najgorszym wypadku zabierze z tego świata 150 milionów ludzkich istnień. Ale do tego może dojść tylko wówczas, gdy zarazek ludzkiej grypy spotka się w naszym ciele z zarazkiem ptasim. Tak się zdarza w Azji, skąd właśnie ptaki o tej porze roku przenoszą ją do Europy. Grozić nam może jednak nie tylko niebezpieczna choroba, lecz i wywołana przez nią równie niebezpieczna zbiorowa histeria, która też może spowodować niewyobrażalne szkody w naszej cywilizacji. Dotychczas, choć jeszcze nie ma szczepionki na ptasią gripę, liczne firmy farmaceutyczne w całej Europie, kierując się rzadzą błyskawicznego zysku proponują zastępcze szczepionki swoim wystraszonemu klientom. Być może, że faktycznie, jeśli zaszczepimy się na normalną gripę, to lepiej zniesiemy jej ptasią odmianę, ale stuprocentowej pewności w tej materii nie ma. W każdym bądź razie zapewniam, że epidemię leku przed ptasią gripą jest w Polsce znacznie większa, niż epidemia grypy. I tym

optymistycznym akcentem kończę ten ponury temat, życząc swym Czytelnikom dużo zdrowia.



foto: M. Pasławska





## punkt widzenia

### Ostat ci się ino sznur...

Paweł Osikowski

Sytuacja byłaby bardzo zabawna, gdyby nie dotyczyła Polski, a stanowiła tylko... scenariusz bulwarowej komedii. Tymczasem jednak ten chocholi taniec, jak z „Wesela”, odbywa się zupełnie realnie i serio - na deskach polskiej sceny politycznej, a to już zupełnie nie jest śmieszne, bo dotyka żywej tkanki ludzkich nadziei!

Otóż, jeszcze parę dni temu wydawać się mogło, że w wyniku wyborów, stery państwa w Polsce przeszły nareszcie w ręce ludzi autentycznie odpowiedzialnych, patriotów, wywodzących się w całości z solidarnościowo-niepodległościowych elit. Tak, że nic tylko bić brawo, cieszyć się: Nasz prezydent, nasz wspólny rząd, nasz wspólny parlament - i czekać na... wielką koalicję i wielkie czyny przebudowy Polski. Wprawdzie zwycięzcy należą do dwóch ugrupowań politycznych, ale przecież bardzo pokrewnych - oba są prawicowe, oba deklarowały potrzebą naprawy państwa i swą wrażliwość na problemy społeczne, oba też obiecywały wyborcom swoje koalicyjne współdziałanie. I dzięki temu właśnie wygrały, przekonały bowiem Polaków, że... „koalicja, albo śmierć”.

Co się zatem takiego stało, że jeden z naturalnych, murowanych, wydawać się mogło, kandydatów do wspólnej odbu-

dowy kraju - Platforma Obywatelska - nie dotrzymała społeczeństwu swoich wyborczych obietnic i zostawiła Polskę oraz koalicjanta - Prawo i Sprawiedliwość - na lodzie. Co gorsze usilnie pcha go teraz w objęcia, wspólnego przecież, przeciwnika ideologicznego!

Otóż nie ma żadnego racjonalnego wytłumaczenia takiej, samobójczej dla ugrupowania, ale przede wszystkim całkowicie niezgodnej z polską racją stanu strategii działania przywódców PO. Można odnieść takie wrażenie, jakby Donald Tusk sam, wbrew jakiegokolwiek logice politycznej i instynktowi samozachowawczemu starał się sam zatopić Platformę, a przy okazji pociągnąć na dno i prawicę, i etos Solidarności, i pogрузić na kolejne lata całą Polskę. Wcześniej podobnej, „udanej” autodestrukcji dokonała już na sobie Unia Wolności.

Jest tylko jedna, zresztą bardzo groźna dla przyszłości Polski hipoteza, za pomocą której można próbować opisać pozorny irracjonalizm postępowania Platformy. I to sam Tusk zwrócił na nią uwagę, sugerując ostatnio, iż powołany właśnie rząd PiS-u przypomina mu gabinet Jana Olszewskiego (obalony w 1992 r. przez Wałęsę, w momencie próby wprowadzenia w życie lustracji). Czyżby miała nas zatem czekać (jeszcze za prezydentury Kwaśniewskiego - do 23 grudnia) rozprawa i z obecnym rządem, który chce definitywnie zlikwidować peerelowskie fundamenty Rzeczypospolitej? W tę logikę wpisywałby się wówczas i list Leppera, namawiający Kwaśniewskiego do powołania rządu PO, czy próby objęcia przez tę partię, za wszelką cenę, kontroli nad resortem spraw wewnętrznych. Obym się mylił!



## Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Tarnów jest jednym z najprzyjemniejszych miast południowej Polski. Jego nazwa pochodzi od kolczastej rośliny zwanej tarniną, którą Słowianie otaczali swe siedziby w celach obronnych.

Miasto założone zostało w wieku XIV i do dziś używa herbu swego założyciela, kasztelana krakowskiego Spicymira. Tarnów szczyci się kilkoma pięknymi zabytkami, między innymi bazyliką katedralną i resztkami dawnego zespołu kościelno-klasztornego o.o. Bernardynów, a jego największą ozdobą jest rynek, otoczony kamienicami z XV i XVI wieku.

Tarnów to jednak nie tylko piękne zabytkowe miasto, to także wspólnota ludzi pracowitych i przedsiębiorczych. Tutaj, kilkanaście lat temu narodziła się ciekawa inicjatywa wejścia w bliższe związki z Polakami, rozsianymi po świecie. Główny autor pomysłu, człowiek energiczny, ciekawy innych i świata - Stanisław Lis założył stowarzyszenie, które otrzymało nazwę Małopolskie Forum Współpracy z Polonią. Lisowi pomogli dziennikarze, przedsiębiorcy, przedstawiciele samorządów lokalnych i gospodarczych, twórcy kultury i działacze polonijni. Na początku mało kto wierzył w powodzenie przedsięwzięcia. Nie wierzyły przede wszystkim tzw. „odgórne czynniki”, którym nie mieściło się w głowie, że coś ważnego powstaje nie w Warszawie, lecz na dalekiej prowincji. Dostyć szybko przekonały się jednak, że prowincja to siła, z którą należy się liczyć. Dzisiaj, Małopolskie Forum Współpracy z Polonią ma już ustaloną pozycję i zasłużoną renomę.

Czym się zajmuje? Jego działalność ma wiele aspektów.

Przede wszystkim, organizuje cykliczne spotkania przedstawicieli mediów polonijnych i krajowych, urządza konferencje, wystawy i misje gospodarcze, które służą prezentacji ofert handlowych i inwestycyjnych firm polonijnych, krajowych i zagranicznych, a także samorządów gmin, powiatów i województw, oferuje swe pośrednictwo w nawiązywaniu kontaktów gospodarczych pomiędzy partnerami krajowymi a zagranicznymi, prowadzi bank informacji gospodarczej, działalność wydawniczą, organizuje szkolenia i warsztaty dziennikarskie.

Stowarzyszenie jest również od 13 lat organizatorem Światowego Forum Mediów Polonijnych, którego zadaniem jest wykorzystanie mediów polonijnych do budowy więzi społecznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy środowiskami Polonii

a Krajem. Co roku, na Forum przyjeżdża do Polski, około 150 dziennikarzy z 30 krajów świata, którzy po powrocie do siebie przekazują - za pośrednictwem prasy, radia i telewizji - swe refleksje na temat „starego kraju”. Spotkania dziennikarzy polonijnych rozpoczynają się zawsze w Tarnowie, a od paru lat, dodatkowo prezentowane i promowane jest także jedno z polskich województw. W 1999 była to Małopolska, w 2000 Podkarpacie, w 2001 województwo łódzkie, w 2002 województwo świętokrzyskie, w 2003 województwo lubelskie, w 2004 województwo pomorskie. We wrześniu 2005 roku, w czasie 13-tego Forum, dziennikarskiej braci z całego świata zaprezentowano województwo śląskie - jego przemysł, kulturę, turystykę, nadzieje, jakie region wiąże z przyszłością.

Współorganizatorem Forum był Klub Niezależnych Stowarzyszeń Twórczych „Marchoń” z Katowic, któremu zależało na tym, by pokazać dziennikarzom - a za ich sprawę całej Polonii - Śląsk mniej znany lub zupełnie nieznan, Śląsk terenów zielonych, ogródków pełnych kwiatów, zabytkowych już osiedli górniczych. Śląsk szukający swego miejsca - nie bez trudu - wśród regionów Unii Europejskiej. Forum stało się także okazją do zaprezentowania śląskich firm z powodzeniem funkcjonujących na rynku śląskim, krajowym i rynkach światowych. Jest ich coraz więcej i mimo, że bezrobocie na Śląsku jest ciągle wyższe niż przeciętna krajowa, sytuacja stopniowo się poprawia. Ślązacy są zaradni, pracowici, ambitni i mają poczucie własnej wartości. Trzeba ufać, że poradzą sobie w najtrudniejszej nawet sytuacji.







## Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

□ 7 października w warszawskim Centrum Promocji Kultury, z inicjatywy prezesa Klubu Literackiego „Praska Przystań Słowa”, krytyka i członka Komisji Związku Literatów Polskich Jana Brudnickiego, miał miejsce wieczór autorski mieszkającej we Francji poetki Agaty Kalinowskiej-Bouvy, prezesa Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE). Tematem spotkania zatytułowanego „Znad Sekwany i ze świata”, była nie tylko poezja, ale również gawęda poświęcona prasie polonijnej, przy której przewidziano prezentację fotograficzną 230 tytułów czasopism i gazet polonijnych ze świata. W spotkaniu uczestniczył, m.in. prof. Piotr Roguski z Kolonii, który opatrzył wstępem promowany w czasie wieczoru tomik poezji Agaty Kalinowskiej-Bouvy „Kalendarium” wydany przez Wydawnictwo Edukacyjne w Krakowie.

□ Mieszkający od lat we Francji wybitny malarz Wojtek Siudmak jest inicjatorem i autorem projektu pomnika „Wieczna miłość”, który stanie w centrum Wielunia jako symbol pokoju, tolerancji i harmonii. Wieluń został prawie doszczętnie zburzony w pierwszej godzinie napaści Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. i należy, obok Hiroszimy, Nagasaki, Guerniki, Rotterdamu do Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast Pokoju. Inicjatywa Siudmaka ma na celu realizację pomnika „Wieczna miłość”, który sta-



nie się początkiem wielkiego przedsięwzięcia o głębokim przesłaniu humanistycznym, obejmując swym zasięgiem międzynarodową współpracę w zakresie edukacji, sztuki i nauki. Inicjatywa zmierza jednocześnie do utworzenia w Wieluniu muzeum współczesnej sztuki plenerowej o tematyce pokoju. Kopia jego rzeźby zostanie przekazana - jak w sztafecie - dla następnego Miasta Pokoju: Hiroszimy, Nagasaki, Guerniki... Z kolei to wybrane miasto powierzy swojemu artyście wykonanie następnej rzeźby, która będzie przekazana Wieluniowi i innym Miastom Pokoju, tworząc i wzbogacając kolekcję muzeum rzeźby. Rzeźba Siudmaka „Wieczna miłość” przedstawia zbliżone do

siebie twarze: kobiety i mężczyzny, przypominające dwie łączące się orbitami - jak zaręczynowymi pierścieniami - planety zawieszona w przestrzeni kosmosu. Ludzki wizerunek każdej planety niesie w sobie ideę bliskości, zrozumienia i piękna, symbolizując harmonię wszechświata. Odlana z brązu rzeźba o wysokości 3 metrów, stojąca na 3-metrowym cokole wyraża typową dla artysty kosmiczną wizję o renesansowej precyzji i pięknie. Będzie niosła głębokie przesłanie dla innych narodów dążących do międzynarodowej solidarności, do zachowania pokoju i tolerancji.

### WŁOCHY

□ W listopadzie br. przypada 15. rocznica śmierci kard. Władysława Rubina, wybitnego polskiego kapłana i byłego prefekta Kongregacji dla Kościołów Wschodnich.

Władysław Rubin urodził się 1917 r. w Trokach k. Zbaraża, jako syn Ignacego i Tekli z Saluków. Wykształcenie: Arcybiskupie Seminarium Duchowne we Lwowie 1935-1937; Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; studia teologiczne na Uniwersytecie św. Józefa w Bejrucie 1943-1946; doktorat z prawa na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie; studium rotalne w Rzymie. Święcenia kapłańskie: 1946 w Bejrucie; sakra biskupia (biskup Serty i sufragana gnieźnieński) 1964; kreowany kardynałem diakonem 1979. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, jako żołnierz 54. Pułku Piechoty, a następnie członek Związku Walki Zbrojnej we Lwowie; więzień sowieckich łagrów 1940-1941; podchorąży Armii Polskiej w ZSRS 1941-1942; duszpasterz Polaków we Włoszech 1953-1958; kapelan sierocińca w Lido dei Pini 1958; rektor Kolegium Polskiego w Rzymie 1959-1964; rektor kościoła polskiego i hospicjum św. Stanisława w Rzymie 1964; delegat Prymasa Polski dla opieki nad Emigracją i uchodźstwem polskim 1964-1980; sekretarz generalny Synodu Biskupów (kieruje pracami pięciu zgromadzeń ogólnych i dwóch nadzwyczajnych 1967-1977) 1967-1979; inicjuje założenie w Rzymie dwumiesięcznika „Przemiany” 1968; członek: Kongregacji dla Kościołów Wschodnich, Kongregacji Doktryny Wiary, Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich, Kongregacji Ewangelizacji Narodów, Kongregacji Spraw Kanonicznych, Kongregacji Wychowania Katolickiego, Najwyższego Trybunału



Sygnatury Apostolskiej, Komisji Reformy Prawa Kanonicznego, Komisji Kodeksu i Prawa Kościołów Wschodnich 1979-1990; prefekt Kongregacji dla Kościołów Wschodnich 1980-1984. Postulatur w procesach beatyfikacyjnych: ks. Jana Balickiego, abp Józefa Bilczewskiego i bp Józefa Pelczara. Szambelan papieski 1959; Prałat 1963; Kanonik honorowy kapituły bazyliki Matki Boskiej Większej 1964. Uczestnik I pielgrzymki Jana Pawła II do Polski 1979. Autor artykułów, m.in. w: „Przemianach”, „Duszpasterzu Polskim Zagranicą”, „Ateneum Kapłańskim”, „Przeglądzie Powszechnym”. Doktor honoris causa Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie 1989. Odznaczenia: Order Orła Białego, Legia Honorowa (francuskie), Krzyż S.D.M. Constantiniana de San Jorge „Baylio Gran Crus de Justitia” (hiszpańskie). Zmarł 28 listopada 1990 roku w Rzymie.

□ We włoskiej miejscowości Porto San Giorgio zorganizowano efektowną wystawę fotograficzną „2 Korpus Wojska Polskiego na terenie Marche w latach 1944-1946”.

### FRANCJA

□ Instytut Badań Biograficznych w Vaudricourt przygotowuje kolejne X Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej nt. „Polscy sportowcy i trenerzy w świecie”. Osoby zainteresowane tą problematyką proszone są o kontakt telefoniczny: 03 21 26 10 46.

Dokończenie ze str. 8

## o czym piszą inni

Natomiast Platformie, której podwójne zwycięstwo wymknęło się w ostatniej chwili i która wydaje się kompletnie pogubiona (emocjonalnie i politycznie), może grozić rozłam (i wśród jej polityków, i jej elektoratu). Jest w pułapce: zarówno wiedzy, gdyby chciała w jakiś sposób wspierać mniejszościowy rząd PiS, jak i wówczas, gdyby w latach 2005-2009 pozostała konsekwentną opozycją (choć ten ostatni wariant jest mimo wszystko dla samej partii bezpieczniejszy). Ale wyborcy, i to nie tylko PiS i PO, ale także zapewne wielu wyborców, którzy głosowali na kogoś innego, oczekują rządu stabilnego, sprawnego i uczciwego, z mocnym poparciem parlamentu i prezydenta... W tym emocjonalno - intelektualno - politycznym chaosie jest tylko jedno: ci, którzy 25 września głosowali za nową Polską - obojętne, czy nazwiemy ją Trzecią, Czwartą czy nawet Piątą Rzeczpospolitą - mają pełne prawo czuć się rozczarowani i oszukani. Politycy PiS i PO mogliby choć na chwilę nad tym się zastanowić. Nie tylko dlatego, że rozczarowanie to zły prognostyk dla przyszłości obu - obu! - formacji. Także dlatego, że społeczne zaufanie to kapitał, który buduje się latami, a stracić można - jak wiadać - w ciągu kilkunastu dni.



## JAK TO JEST MOŻLIWE UMRZEĆ...?

Ks. Mariusz Berko

**W** Polsce jesień i deszcze zacierają krajobrazy. Coraz szybciej biega się po ulicach, aby schronić się w zaciszu swego domu, pokoju, swego komputera..., jakkolwiek byłby ten dom i pokój. To Twój dom, Twoje łóżko i stolik, Twój czas..., niepokoję o jutro, wybory polityczne i te osobiste. Co dalej, jak będzie? A ja chcę Cię prosić o chwilę..., o czas - na refleksję. O Twój czas teraz... w tę jesień, choć nie zawsze złotą, ale naszą, polską jesień.

Ja w upalnej Brazylii, na faveli, gdzie nie ma jesieni. Jest słońce, które zabija i deszcze, które burzą i ... powodują ofiary. Mokra baraki, cuchnące od wilgoci... Wielu umarło przez choroby lub przywalonych błotem... zjeżdżającym ze wzgórz wraz z barakami. Życie na faveli... Czy nic się nie zmieniło? Jak wszędzie - niewiele. Małe gesty dobroci przemijają prawie niezauważone, a wielkie tragedie tylko na chwilę zatrzymują nas w niemym zaskoczeniu. Tak było ze śmiercią słynnego w Brazylii piłkarza, Serginho. W czasie meczu transmitowanego przez TV, upadł nagle. Drużyny przerwały mecz i wraz z sędziami, wzięły się za ręce, aby się modlić. Kibice zamikli. Jednak Serginho umarł. Miał 30 lat. Był zdrowy i do końca nie przeczuwał tego najważniejszego momentu w swym życiu... Wielu Brazylijczyków było w szoku. Pytali mnie później - „Padre, jak to jest możliwe?” No właśnie, jak to jest możliwe - umrzeć!? W końcu wszyscy wiemy, a nie wierzymy. Śmierć jest zawsze zaskoczeniem.

Umarła też pani Teresa, moja czarna parafianka, oddany człowiek, zawsze w humorze. Źle się poczuła wieczorem, a serce miała już trzy razy większe, niż normalnie. To choroba, którą wstrzykuje owad w trakcie ukąszenia - i nie ma na to ponoć lekarstwa. Pani Teresa wiedziała, że umrze, ale nigdy nie mówiła, że serce ją boli. A bolało ją już od kilku lat. Zawsze się śmiała najgłośniej. Po dwóch godzinach zadzwonili ze szpitala. Pani Teresie pękło serce. Na cmentarzu, już na drugi dzień rano, tysiące ludzi płakało. Tylko moja Dansarina (tancerka), jak ja

wzięłam ją na ręce, zadumana powiedziała mi - „Babcia jest już w niebie, ale gdzie ja teraz będę mieszkać?”. Jej ojciec, młody murzyński chłopak, jest bandytą... i nie ma go. Matka, żyjąca w baraku z kilkoma innymi dziećmi, już powiedziała, że jej nie chce i ..., że ona też powinna umrzeć. A Dansarina żyje i śmieje się do mnie... Powiedziano mi potem, że policja nakazała się matce nią opiekować. Byliśmy w baraku odwiedzić ją, ale mojej Dansariny nie było. Sąsiedzi powiedzieli, że matka ją wywiozła... i nikt nie wie, gdzie. Zostało mi zdjęcie z uśmiechem małej, co to już wszystko w życiu widziała i przeżyła... i to pytanie - „Gdzie teraz mieszkasz malutka?”

Umarła też pani Anna, ta z naprzeciwnika, z „Domu nadziei”. Zawsze chodziła bez butów. Boso, po kamienistej, pełnej szkieł ścieżce Saramandaia. „I tylko niech mi ksiądz nie każe chodzić w butach do kościoła, jak poprzednik, bo nie będę chodzić wcale. Nie umiem chodzić w żadnych butach” - zawsze mi krzyczała przed wejściem. Nic nie miała. Barak zabity deskami, małe radyjko, przy którym modliła się całą noc i... troszkę jedzenia. Była tak biedna, ale to ona oburzyła się, kiedy zaniósłem jej trochę jedzenia. „Księżo, to na Saramandaia nie ma już ludzi biednych? Przecież ja mam co jeść.” Miała trochę ryżu i oleju. Była bogata nie przez to, że miała, ale przez to, że tak mało potrzebowała. Na pewno do nieba poszła z butami. Modli się za nami.

Odszedł też Grimaldo, szesnastoletni chłopiec. Dwa lata leżał na ziemi... swojego domu. Miał przestrzelony kręgosłup. Nikt nie wie czy to policja, czy bandyci strzelali. Dwoje dzieci wtedy zginęło, a Grimaldo przeżył... dwa lata w cierpieniu. Kiedy zachodziłem do niego zawsze mi mówił, że nie jest najgorzej, bo jego babcia, po wylewie już nie mówiła i jadła

tylko przez sądę. Lekarze dawali jej kilka dni... a żyje do dziś. Przeżyła Grimaldo. Zawsze mi mówił, że jeszcze będzie grał w piłkę, bo przecież cuda się zdarzają. „Ronaldo też miał wypadek i wydawało się, że będzie na wózku, a strzela gole jak Pele” - powtarzał ciągle Grimaldo. Zawsze na odchodne powtarzałem, że zagramy kiedyś w jednej drużynie. Miał taką wiarę, radość życia i nadzieję... Na pewno dzisiaj gra lepiej niż Ronaldo... z aniołami w niebie. Tylko ja pozostałem z tym pytaniem, czy zagramy kiedyś w jednej drużynie? Kto dziś pomodli się za nich? Przecież wszyscy już zapomnieli. Tyle tu śmierci, że nie mówi się o niej, ani o tych, których zabrała. Pomódlcie się za nich i za tych, za których nikt się nie modli, a których zdziwione, martwe oczy widzę jeszcze w mojej pamięci. Za tych zabitych na ulicach, w domach i więzieniach. Piszę o śmierci, a przecież Wszycy Święci to ci co żyją, co zdobyli życie pełne i szczęśliwe. Właśnie dlatego piszę, bo przecież śmierć jest częścią Życia. To właśnie śmierć jest narodzeniem, jak mówimy o świętych we wspomnieniu - on nie umarł - narodził się dla nieba. Przecież przyjdzie i czas naszego „narodzenia”, może dziś, może jutro... Nie ważne. Ważna jest moc czynu.

Piętnaście lat temu miałem możliwość spacerowania po cmentarzu Orłąt Lwowskich. Na początku ze ściśniętym sercem czytałem napisy o kilku i kilkunastoletnich dzieciach - Polakach, co nie bali się cierpienia i śmierci. Może się bali, ale czuli, że jest coś większego od śmierci. Dopiero, kiedy dotarłem do grobu zastawionego świeżymi kwiatami, zrozumiałem więcej. To był grób Marji Konopnickiej. Były tam wygrawerowane jej słowa. One były dla wszystkich, ale wtedy ona przemówiła do mnie. Do dziś pamiętam te słowa jak żywe:

*„Proście wy Boga o takie mogiły, które leż nie chcą, ni skarg, ni żalości, lecz dają sercom moc czynu, zdroj siły na dzień przyszłości ...”*

**Saramandaia, Salvador w Brazylii**

**zapraszam do moich listów i galerii  
zdjęć: [www.favela.republika.pl](http://www.favela.republika.pl)**



ją nazywałem, stała spokojnie. To sześciolatnia, przybrana wnuczka Teresy. Czy nie rozumiała? Wręcz przeciwnie. Kiedy

## TO i OWO

• **Imagine R** – karta dla uczniów i studentów na RER, metro i autobusy. Jest tańsza niż Carte Orange, przykładowo Imagine R na miesiąc na strefy 1-2 kosztuje 29,80 euro, a 1-3 41,70. Prawo do niej mają wszyscy posiadający kartę studenta ważną na rok. Można zapłacić całą kwotą z góry lub miesięcznie. Niezbędne jest konto, ponieważ opłaty uiszczą się przelewem albo czekiem. W kasach metra trzeba poprosić o formularz Imagine R, wypełnić go i wysłać na wskazany adres. Imagine R upoważnia też do zniżek w kinach i wybranych sklepach jak Celio, Naf Naf czy MK2. Dodatkowe informacje: [www.imagine-r.com](http://www.imagine-r.com)

• **www.eduparis.net** – to również informacja ważna dla uczniów i studentów; na tej stronie znajdziemy wszystko co dotyczy praw, obowiązków, potrzebnych dokumentów, zniżek i adresy instytucji potrzebne w czasie pobytu we Francji; porady jak wybrać studia i się na nie zapisać, gdzie uczyć się języka, gdzie się starać o staż, jak zdobyć studencką kartę pobytu i prawo do pracy; niezmiennie potrzebna jest znajomość języka francuskiego lub zyczliwa osoba, która przetłumaczy zawarte na stronie informacje.

*(Opr. Anna Martens)*



**Poziomo:** C-8. Potocznie o nadmiernym i nieodpowiedzialnym wydawaniu pieniędzy „na lewo i na prawo”; E-8. Wojskowy (fronty) rów; F-1. Gasi pożary; G-6. Imię Makuszyńskiego (1884-1953), autora „Przygód Koziołka Matołka”; H-10. Pałacowa izba; I-1. Muzyk grający na cytrze; J-9. Muzyka instrumentalna skomponowana jako wstęp do opery; K-1. Człowiek drobiazgowo dokładny, pedant; L-9. Trzecia epoka starszego trzebiarzędzu (od ok. 38 do 22 miliona lat temu); Ł-1. Biała odmiana gipsu.

**Pionowo:** 1-F. Dziedzictwo, spadek, następstwo w urzędzie; 2-A. Drzewo parkowe zwane: bożodrzew; 3-F. Kawaleria (lżejsza jazda) europejska w XVI-XVIII.; 4-A. Mieszkaniec Himalajów (wytrzymały tragarz towarzyszący wyprawom wysokogórkim); 5-H. Jasełka; 6-A. Ptak wodno-ładowy z południa Australii i z Tasmanii, mający duży, płaski, o rogowych krzewidłach dziób; 7-F. Placówka dyplomatyczna; 8-A. Stały wiatr równikowy; 9-I. Twórca dzieła; 10-A. Roślina zielna lub krzew z rodziny motylkowatych o pierzastych liściach i barwnych kwiatach, zebranych w główki lub grona; 11-G. Gra zlosowaniem „szczęśliwych” numerów; 12-A. Najdłuższy (lewy) dopływ rzeki Ob w Rosji; 13-H. Ciężba, ścisł; 14-A. Baletnica; 15-H. Ośrodek administracyjny departamentu Hautes-Pyrénées (pomyśl o pielgrzymce do Lourdes, leżącym w tym departamencie); 16-A. Odwołanie się do sądu wyższej instancji.

**Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)**

**Krzyżówka z przypomnieniem - proponuje Marian Dziwniel**

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
A								P	A	T	R	I	O	T	K	A
B	O	J	C	Z	Y	Z	N	A								
C										4						
D	P	A	T	R	I	O	T	A								
E				1												9
F		17														
G						10	11									
H	5										2	19				
I				15												16
J										12	18					
K						6		3								
L			13										7			
Ł		8		14												

**Rozwiązanie krzyżówki 1/2005: Maryla i Marian**

**Poziomo:** pomoc, Jakucja, ikona, dar, minier, zamieszki, nomen, Łaska, ekonom, narodziny, start, ładownia, skaut, infułat, alabaster.

**Pionowo:** lyski, Staff, antał, podpis, zarost, ma-

rzec, Zodiak, ciemń, święta, boleść, bryłka, jarzmo, żerdka, kominek, odwet, cynamon, obiór, agronom.

**Rozwiązanie krzyżówki 2/2005: Abonament**

**Poziomo:** Watykan, anons, trzepak, Łaska, obi,

nadwagan, atar, Ewa, Anna, Paweł, Marek,

nawa, Lui, Edamn siostra, akr, Richard, adapter.

**Pionowo:** wątroba, nos, tyrada, trzcina, Rene-sans, kaplan, twórca, Adam, klar, nakład, Alicja, włamanie, Polska, drabant, Niemka, estakada, maruder.

**Na miłość Bożą, nie zapominajmy!**

**M**iałem łaskę przed kilkoma dniami uklęknąć przy grobie naszego Umiłowanego Rodaka, Ojca Świętego Jana Pawła II w podziemiach Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Przez cały czas przesuwają się rzesze rozmodlonych pielgrzymów, tysiące Polaków, aby oddać hołd, aby się pomodlić i jeszcze raz spotkać. W tym miejscu czuje się, jak prawdziwe są słowa liturgii: „...życie Twoich wiernych, o Panie, odmienia się, ale się nie kończy...”. Gorąco Dobremu Bogu dziękuję za to, że mogłem uklęknąć na tym miejscu, ucałować je i sercem spotkać się z Janem Pawłem II. Z Nim niebo staje się bliższe. Myślę, że każdy z nas w tym roku w dniu Wszystkich Świętych nawiedził duchem to święte miejsce, tak wyjątkowe, tak jedyne dla nas. W tajemnicy Świętych Obcowania nie ma bariery odległości, ani czasu. Mamy prawo szukać sługi Bożego Jana Pawła II w gronie świętych. Tylu ich wyniósł do chwały ołtarzy.

Ostatnio, 23 października przeżywalimy kanonizację 5 nowych świętych. Wśród nich dwóch Polaków, wspaniałych kapłanów: abp Józefa Bilczewskiego i sanoczanina Zygmunta Gorazdowskiego. Są naszymi orędownikami przed Bogiem. Radujemy się tym, że Bóg tak hojnie wynagrodził ich heroiczną wierność i pozwala nam czcić ich jako nowych świętych Polaków.

Ilu ich tam w niebie jest! Bez procesów kanonizacyjnych, nawet bez oficjalnego ogłoszenia przez Kościół na ziemi. A przecież są u Boga, są w Jego chwale i orędują za nami nieustannie.

Listopadowe święta (...) to czas szczególnego spotkania z tymi, których prochy rozsiane są na bezkresnych obszarach „nie ludzkiej ziemi”. Tak wielu z nich nikt 1 listopada nie zapalił lampki, ani nie położył kwiatów. A przecież mogliśmy ich odwiedzić sercem i modlitwą. To najpiękniejsze światelko, które nie zgaśnie.

(...) Tak wiele zawdzięczamy cierpieniu i śmierci naszych bliskich. To o nich powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II: „Kłękamy przy nieznanym grobie z tą świadomością, że zapłacili oni szczególną cenę naszej wolności. Dali - rzec można - definitywny kształt tej wolności, kłękamy zwłaszcza przy grobach katyńskich. Sprawa Katyńia jest stale obecna w naszej świadomości i nie może być wymazana z pamięci Europy.”



(J.P. II 24.XII.1993)  
Do nas należy tę pamięć zachowywać. (...)

**Ks. prał. Zdzisław J. Peszkowski**  
Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie



**Stowarzyszenie Św. Wincentego à Paulo**  
**SERDECZNIE ZAPRASZA**

**26 i 27 listopada, w godz. 11<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

**NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ**

przy paryskiej parafii św. Genowefy  
(18, rue Claude Lorrain - M<sup>o</sup> Exelmans).

Uzyskany dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.





## Prawo na co dzień

### Formy pomocy socjalnej we Francji

Rafał Ryszka

#### Część V: Świadczenia mieszkaniowe

**W**śród różnych form pomocy skierowanych przez CAF (*Caisse d'allocations familiales*) do osób o niskich dochodach jest grupa tzw. świadczeń mieszkaniowych.

W ramach świadczeń mieszkalnych proponowanych przez CAF wyróżniamy: świadczenie do zakwaterowania (*Allocation de logement* - AL), indywidualizowaną pomoc do zakwaterowania (*Aide personnalisée au logement* - APL), dofinansowanie do przeprowadzki (*Prime de déménagement* - PD), pożyczkę na pracę warunków mieszkalnych (*Prêt à l'amélioration de l'habitat* - PAH).

Korzystać ze świadczenia AL (*Allocation de logement*) mogą osoby, które wynajmują mieszkanie, jak również te, które zwracają pożyczkę zaciągniętą na budowę, zakup czy remont mieszkania. Świadczenie zostanie przyznane pod warunkiem, że lokal, na który osoba stara się o uzyskanie AL, jest jej głównym miejscem zamieszkania (*résidence principale*). W pierwszej kolejności omówiony zostanie przypadek osób wynajmujących lokal mieszkalny.

Prawo do świadczenia AL mają osoby wynajmujące mieszkanie jako główni lokatorzy lub jako współlokatorzy, płacący co miesiąc czynsz. Może to być zarówno osoba wynajmująca mieszkanie w schronisku, akademiku studenckim, domu spokojnej starości, ośrodka dla niepełnosprawnych czy hotelu.

Jeśli mieszkanie jest wynajmowane przez wstępnych wynajmującego (rodzice, dziadkowie itd.) lub jego zstępnych (dzieci, wnukowie itd.) nie ma on prawa do korzystania ze świadczenia AL.

Aby móc korzystać ze świadczenia AL lokal mieszkalny, w którym osoba wynajmująca mieszka musi spełnić określone kryteria. Musi on spełniać minimalne warunki zarówno pod względem wyposażenia, jak i przestrzeni przysługującej zamieszkującym go osobom. Przebywanie w nim nie może stanowić zagrożenia dla życia mieszkańców.

Wynajmowany lokal powinien być wyposażony w odpowiednie oświetlenie i wentylację oraz posiadać przynajmniej kuchenkę i punkt z pitną wodą. Jeśli chodzi o wymagania, co do instalacji sanitarnej rozróżniamy dwa przypadki. W przypadku mieszkania wielopokojowego wymagane jest, aby instalacja sanitarna była wewnątrz mieszkania, wraz z prysznicem lub wanną i WC. Gdy wynajmujący zamieszkuje jeden pokój powinno być dostępne, co najmniej WC, które może znajdować się poza wynajmowanym lokalem.

Wynajmowany lokal mieszkalny powinien mieć minimalnie jedno pomieszczenie

główne o powierzchni min. 9 m<sup>2</sup> i wysokości 2,20 m.

Jeśli wynajmujący zamieszkuje dom spokojnej starości, ośrodek długiego pobytu lub centrum dla niepełnosprawnych pokój może być zamieszkały maksymalnie przez dwie osoby.

Kwota dofinansowania zależy od dochodów wynajmującego, sytuacji rodzinnej, rodzaju i położenia wynajmowanego lokalu, wysokości czynszu, liczby dzieci lub osób pozostających pod opieką wynajmującego.



Każda zmiana sytuacji wynajmującego może pociągnąć za sobą wzrost lub zmniejszenie świadczenia. Forma przekazania świadczenia uzależniona jest od rodzaju wynajmowanego lokalu. Może być ono przekazane bezpośrednio na konto osoby, która wynajmuje lokal lub dla wynajmującego.

Aby korzystać ze świadczenia AL należy wypełnić formularz, który można otrzymać zwracając się do CAF lub znaleźć pod adresem internetowym:

<http://www.caf.fr/formulaires/al.htm>

i następnie odesłać go do CAF.

Osoby, które zwracają pożyczkę zaciągniętą na budowę, zakup czy remont mieszkania mają prawo do korzystania z AL po wypełnieniu określonych warunków. Lokal, na który starają się uzyskać świadczenie, musi spełnić omówione wyżej warunki przestrzenne i gospodarcze. Kwota świadczenia będzie naliczana według podobnych, jak w przypadku osoby wynajmującej, kryteriów. Świadczenie jest przekazywane raz w miesiącu, a jego wysokość wyliczana jest raz w roku. Wszelkie zmiany sytuacji mogą pociągnąć za sobą zmniejszenie lub zwiększenie świadczenia.

Wypełniony odpowiednio formularz należy przesłać do CAF. Do formularza należy dołączyć odpowiedni dokument wystawiony przez pożyczkodawcę ze wska-

zaniem czasu, kwoty i sposobu zaciągnięcia tego kredytu. W przypadku nowej budowy należy dołączyć również wymagane pozwolenia (*certificat de conformité*), a w przypadku powiększenia lub remontu kopie dokumentu przyznającego dofinansowanie do odnowienia (*prime à l'amélioration de l'habitat*), w jej braku należy dołączyć zaświadczenie o zgodności wykonanych prac z obowiązującymi normami.

Następne świadczenie to indywidualna pomoc do zakwaterowania (*Aide personnalisée au logement* - APL), która podobnie jak w przypadku *allocation de logement* przyznawana jest osobom wynajmującym jak i osobom, które zaciągnęły pożyczkę na budowę, remont lub zakup nowego lokum mieszkalnego.

APL różni się od AL tym, że dofinansowanie to jest przeznaczone tylko dla osób, które wynajmują, tzw. mieszkania *conventionné* lub muszą zwrócić zaciągniętą pożyczkę PAP (*prêt aidé*), PAS (*prêt d'accession sociale*) czy PC (*prêt conventionné*). Mieszkania *conventionné* charakteryzują się tym, iż pomiędzy właścicielem mieszkania a państwem istnieje powiązanie, szczególnie, jeśli chodzi o określanie wysokości czynszu, większość mieszkań, tzw. HLM należy do tej grupy. Dofinansowanie może zostać przyznane jedynie na główne lokum (*résidence principale*) osoby ubiegającej się o świadczenie. Oznacza to, że osoba starająca się o pomoc zamieszkuje to mieszkanie przez okres minimum ośmiu miesięcy w ciągu roku. Żadna pomoc nie może być przyznana na lokum drugorzędne (*résidence secondaire*).

Aby korzystać ze świadczenia najemca musi przedstawić podpisaną umowę z osobą wynajmującą oraz regularnie płacić czynsz. Ograniczenia w przyznawaniu świadczeń i warunki ich przyznawania są podobne jak w przypadku świadczenia AL. Kwota dofinansowania jest przekazywana co miesiąc na konto właściciela mieszkania, a czynsz zostaje pomniejszony o jej wysokość.

W przypadku zwrotu pożyczki zaciągniętej na rzecz budowy, kupna, czy remontu lokum mieszkalnego dofinansowanie dotyczy jedynie pożyczek: PAP (*prêt aidé*), PC (*prêt conventionné*) czy PAS (*prêt d'accession sociale*).

Warunki otrzymania i obliczania wysokości świadczenia APL są, podobnie jak w przypadku świadczenia AL, zależne od dochodów wynajmującego, sytuacji rodzinnej, rodzaju i położenia wynajmowanego lokalu, czynszu, liczby dzieci lub osób pozostających pod opieką wynajmującego.

Świadczenie przekazywane jest co miesiąc na rzecz organizmu, który udzielił pożyczki. Każda zmiana sytuacji osoby starającej się o świadczenie może pociągnąć za sobą zwiększenie lub zmniejszenie świadczenia. Wysokość świadczenia obliczana jest raz do roku. Procedura starania się o świadczenie APL jest taka sama jak w przypadku świadczenia AL.





## Polacy na Zachodzie

### PÓŁ WIEKU CITE SAINT -PIERRE

*Ks. Jan Robakowski*



Szczęśliwy to zbieg okoliczności, że właśnie w roku, w którym pasterkim tematem proponowanym pielgrzymom do rozważania w Lourdes, są słowa Pana Jezusa: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście” ( Mt 11, 28 ), przypada pięćdziesięciolecie założenia, znanego też Polakom, słynnego miasteczka Cite

Saint- Pierre.

#### Życzenie Bernadetty

Święta Bernadetta bardzo cieszyła się z faktu, że w odpowiedzi na zaproszenie Matki Bożej, z każdym dniem, coraz więcej ludzi przybywa do Groty Massabielskiej, aby w tym świętym miejscu wypraszać sobie potrzebne łaski, zwłaszcza łaskę nawrócenia i pokuty dla siebie i innych.

Pragnęła jednak ona bardzo, aby do Lourdes mogli przybywać też i przede wszystkim ludzie biedni; ludzie cierpiący na ciele i duszy, aby i oni mogli w pełni korzystać z niezwykłych łask, hojnie tu rozdawanych przez Maryję.

Te swoje Życzenia wielokrotnie wypowiadała przed słynnym historykiem Henri Lasserre, który je nam przekazał w swoich książkach.

#### Inicjatywa Biskupa

Z okazji zbliżającego się stulecia Objawień w Grocie Massabielskiej, ks. bp Georges Theas podejmuje odważną inicjatywę spełnienia pięknego i zawsze bardzo aktualnego Życzenia Świętej, aby szczególną troską otoczyć ludzi biednych i zapewnić im kilkudniowy pobyt w Lourdes. Dlatego zwraca się z apelem do Secours Catholique o pomoc w wybudowaniu w pobliżu Lourdes, specjalnego miasteczka dla pielgrzymów, których nie stać na zapłacenie hotelu. Secours Catholique, to organizacja, która dobrze znała problemy biednych pielgrzymów, bo sama powstała w Lourdes, 8 września 1946 roku, z inicjatywy ks. Jean Rodhain, na zakończenie pielgrzymki Deportowanych i Więźniów wojennych.

Nic więc dziwnego, że bardzo szybko przychodzi pozytywna odpowiedź, podpisana przez samego fundatora i sekretarza generalnego tej organizacji ks. Jean Rodhain, który osobiście podejmuje się nadzorować realizację tego wzniesłego projektu.

#### Realizator dzieła ksiądz Rodhain

Symboliczny blok granitowy wzięty z Groty Massabielskiej, jako pierwszy kamień dla miasteczka Cite Saint-Pierre, został poświęcony 1 sierpnia 1955 roku, w uroczystość św. Piotra w Okowach, przez arcybiskupa Bolonii, ks. kard. Lercaro.

Jeszcze w tym samym miesiącu, niezwykle przedsiębiorczy ks. Jean Rodhain, w specjalnym numerze miesięcznika „Messges”, prosi o nadsyłanie datków na budowę Miasteczka z adnotacją: „Teren jest pusty. Wszystko jest do zrobienia”. Dzięki niezliczonym ofiarodawcom już na Wielkanoc 1956 roku, Cite Saint-Pierre przyjmuje pierwszych pielgrzymów.

Od tego momentu nieustannie już napływają wciąż nowi ludzie, pragnący w tym zakątku ciszy, zieleni i przyjaznego otoczenia



La communauté Polonaise et  
l'Association « RACINES » de Mondeville  
invitent leurs compatriotes accompagnés de leurs amis français,  
à se réunir

le dimanche 13 novembre 2005

à partir de 12h30 à la salle des fêtes à Cagny

à l'occasion de la Fête Nationale Française et Polonaise

 La liberté

Programme:

- Chants et danses patriotiques polonais, présentés par le groupe folklorique «Gorzkowianie», qui vient tout spécialement de la



région de Cracovie en Pologne; - Repas traditionnel polonais.

Inscriptions et renseignements au:  
02 31 74 56 66 (nombre de places limité)  
Za stowarzyszenie «Racines»  
Ewa Lebrethon

spotkać Boga za pośrednictwem Maryi i Jej powiernicy, świętej Bernadetty.

W początkach swego istnienia, Miasteczko św. Piotra, mogło spełniać swe zadanie tylko w zakresie bardzo ograniczonym: zapewnić dach nad głową i jedzenie. Jednak z czasem, coraz bardziej stawało się centrum modlitwy, studiów i poważnych dyskusji nad problemami świata.

Obecnie w sześciu pawilonach, w których znajduje się 267 pokoi, można przyjąć jednocześnie 600 osób. Z okazji pięćdziesięciolecia powstania Cite Saint-Pierre, została otwarta nowa sala na tysiąc miejsc, pod wezwaniem świętego Padre Pio, który całe swe życie poświęcił dla ratowania biednych na duszy i ciele.

#### Cele Cite Saint-Pierre

Jan XXIII nazwał Cite Saint-Pierre „Miasteczkiem miłosierdzia przyjmującym najbiedniejszych”. Rzeczywiście, pierwszym i naj-



ważniejszym celem jest zapewnienie biednym pielgrzymom mieszkanie i wyżywienie, podczas pięciu dni ich pobytu w Lourdes. Jest jednak i drugi ważny cel. Umożliwienie wszystkim tu przybywającym, przeżycia wspólnie i w braterskiej at-

mosferze, pewnego czasu wzajemnego dzielenia się doświadczeniami i świadectwem miłosierdzia.

Wszystko zgodnie ze słynnym zegarem ks. Jean Rodhain, który specjalnie został pozbawiony wskazówek, aby był symbolem Miasteczka, jako widoczny znak, że miłość jest wieczna, a na pełnienie czynów miłosierdzia, każda godzina jest dobra.





## Polacy na Zachodzie

### Wśród świętych

Maria C. Paławska

**S**tojąc na skrzyżowaniu już widzę, że na przeciwko światło mocno bije z otwartych drzwi. Słyszę śpiew i muzykę. Szybko przekraczam placik i z garstką innych spóźnialskich możliwie dyskretnie wślizguję się do środka kościoła, aby nie przeszkadzać innym i przycupnąć po cichutku w ławce.

Trwa Litania do Wszystkich Świętych. A ja znowu nie przyszedłam na czas. Czuję się jak czarna owca... Cały czas ktoś podchodzi do ławek i zajmuje w nich miejsce. To też takie zagubione owce - myślę sobie z ulgą, że nie ja jedna. W stadzie różnej, ale przykro, że jest nas takich aż tyle. Pograżona w kontemplacji „marności nad marnościami”, nagle słyszę słowa serdeczne, radosne i... czuję to - szczerze. „Witamy wszystkich dochodzących stale na to wieczorne czuwanie, przygotowane przez naszą młodzież. Siadajcie! Wspaniale, że jesteście!” Moje futerko czarnej owcy wybiła się, znika zakłopotanie, Ktoś tu na mnie czekał, wierzył, że coś dobrego wniosę ze sobą w to spotkanie. To CUD...owne! Prostuję się, podnoszę wzrok na księdza, który z uśmiechem kontynuuje modlitwę. Dopiero teraz mam odwagę rozejrzeć się wokół. Wszyscy skupieni. Przed ołtarzem 4 obrazy. Wpatrują się we mnie uważnie oczy Małej Świętej Tereski. Opowiada o swoim życiu, o małej drodze do świętości, mówi po polsku z naprawdę francuskim akcentem... Wszyscy będą tak opowiadać o swojej drodze do Boga. Zakłócenia na kasecie z nagraniami tych „wywiadów” ze Świętymi, stwarzają faktycznie wrażenie, że to archiwalna taśma, że to naprawdę oni mówią do nas, a nie młodzież ze scholi. I nie mam wątpliwości, że to ich słowa - Świętej Młodzieży - młodzieńczej Francuzki Teresy z Karmelu w Lisieux, dwóch Polek - nastolatki Karoliny Kózkówny i niewiele starszej siostry Faustyny, i wreszcie młodego Włocha Piera Giorgio Frassati'ego.

Po każdej części litanii trzyosobowa procesja z kwiatem lilii, z małą czerwoną świeczką, z czarą z kadzidłem. Białą dym kadzidła owiewa kolejno twarze Świętych, gdy my wszyscy, zebrani tutaj, kontemplujemy ich przesłanie: Teresy - o olbrzymiej wadze małych rzeczy, drobnych czynności i gestów, gdy opromienione są miłością i ofiarą, o zatopieniu własnej nicości w wielkości Boga..., Karoliny - o godności naszego ciała, wielkiej wartości dnia codziennego, który może być szary, a może być pokolorowany modlitwą i piękny... Brzmi raz jeszcze rado-



śna nowina o Miłosierdziu Bożym, w którym możemy się schronić, a Giorgio mówi jak ważne jest zakochać się w Bogu, dostrzec Go - ukrytego w ubogich, uwielbiać Go w przyrodzie, w górach, w ich ciszy i potęgze.

**C**o łączy ich wszystkich? To pragnienie świętości. Wyznaczenie celu i uparte dążenie do niego, nie zważając na trudności i cierpienia. Tak, droga do świętości jest trudna, ale - jak przekonuje Asia, która składa swoje świadectwo wraz ze swym narzeczonym Łukaszem - warto ją obrać. Bo cuda się ciągle zdarzają, a wtedy, gdy jesteśmy uświęceni, bliscy Boga, napelniamy się tą wewnętrzną radością i jesteśmy tacy inni..., tacy... „wow!!” Brak jej słów. Rozumiem ją. Wszyscy chyba rozumiemy. Nasz język jest w tej innej rzeczywistości taki niedoskonały, tak brak w nim odpowiednich określeń. Łukasz opowiada o swojej wyboistej, „rockowej” ścieżce do Pana, o niezwykłości modlitwy z dziewczyną, „swoją dziewczyną”. Zapewnia, że Asia jest już święta, gdyż powoduje jego przemianę w lepszego człowieka, dla niej stara się poprawiać z licznych wad, czyli jakby następuje mały „cud”. Wreszcie, wszystkie ich słowa stają się zbędne, bo biorą się za ręce i dopiero wtedy stają się zakłopotani, sobą, swoim szczęściem, a nie „publicznością”, rumienią się oboje - ta miłość, która ich spotkała i związała ze sobą jest największym cudem i najprawdziwszym, który wydarzył się w ich życiu... i już nie muszą nas o niczym przekonywać...

I jeszcze adoracja Najświętszego Sakramentu. słowa Oddania siebie, swego życia Jezusowi. Potem światła gasną, młodzież wyjątkowo pięknie i mocno śpiewa, są skrzypce z saksofonem, gitary i czterej Święci patrzą na nas z ołtarza. Chyba podoba im się ta muzyka, są tacy pogodni, tacy młodzi, tacy inni... jak ta dziewczyna, co siedzi przede mną, albo ten chłopak z drugiego rzędu...

No, właśnie - są chyba tacy, jak my... możemy być, jeśli naprawdę tego zechcemy, jeśli zaufamy, możemy być... Święci?!

## KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2006 R.

- „Światła Jedności” -

### KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA  
„G.K.” NA 2006 ROK

Ilość egzemplarzy: ..... w cenie po 4,5 euro (z przesyłką: 5 euro).

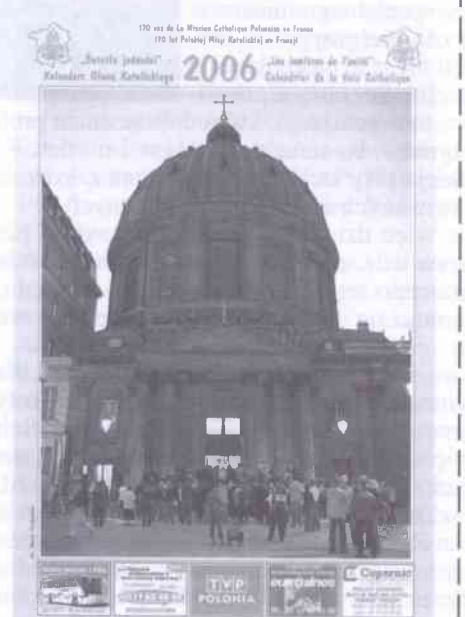
Razem: ..... euro.

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

Dołączam czek (dla Voix Catholique)  gotówkę

W tegorocznym Kalendarzu - w związku ze 170-leciem Polskiej Misji Katolickiej we Francji - znajdziecie Państwo 3 strony informacji o ośrodkach duszpasterskich, w których Msze święte odprawiane są w języku polskim.






**OD 14 DO 20.II.2005**
**PONIEDZIAŁEK 14-11-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6<sup>15</sup>, 6<sup>45</sup>, 7<sup>15</sup>, 7<sup>45</sup>; Wiadomości - skrót 6<sup>00</sup>, 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>; Pogoda 6<sup>32</sup>, 7<sup>05</sup>, 7<sup>34</sup> 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Telezakupy 8<sup>35</sup> Jedynecka 9<sup>25</sup> My Wy Oni - magazyn 9<sup>50</sup> Program edukacyjny 10<sup>10</sup> Z daleka, a z bliska 11<sup>05</sup> Biografie 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Ognisko Polskie - reportaż 13<sup>25</sup> M jak miłość - serial 14<sup>10</sup> Salon kresowy - reportaż 14<sup>25</sup> Gazda z Diabelnej - serial 15<sup>20</sup> Berliński express 15<sup>35</sup> Ze sztuką na ty 16<sup>05</sup> Jedynecka 16<sup>30</sup> Program edukacyjny 16<sup>50</sup> Polskie miasta i miasteczka 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Program publicystyczny 17<sup>30</sup> Telezakupy 17<sup>50</sup> My Wy Oni - magazyn 18<sup>15</sup> Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 18<sup>40</sup> Ognisko Polskie - reportaż 19<sup>05</sup> Kościół i świat - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania serial 21<sup>00</sup> Sportowy tydzień 21<sup>30</sup> Stacyjka - serial 22<sup>25</sup> Ze sztuką na ty 23<sup>00</sup> Komornicy - serial 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Byli żołnierzami Jodły - film dok. 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 15-11-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6<sup>15</sup>, 6<sup>45</sup>, 7<sup>15</sup>, 7<sup>45</sup>; Wiadomości - skrót 6<sup>00</sup>, 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>; Pogoda 6<sup>32</sup>, 7<sup>05</sup>, 7<sup>34</sup> 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Telezakupy 8<sup>55</sup> Talent za talent 9<sup>25</sup> Pałac - reportaż 9<sup>40</sup> Jest takie miejsce - Powiat działkowski 10<sup>00</sup> Wyprzedzić chorobę 10<sup>20</sup> Kwadrans na kawę 10<sup>35</sup> Tam gdzie jesteśmy - reportaż 11<sup>05</sup> Zaproszenie 11<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Sportowy tydzień 13<sup>35</sup> Stacyjka - serial 14<sup>30</sup> Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 14<sup>55</sup> Łączy nas Polska - felieton 15<sup>10</sup> Linia Specjalna 16<sup>00</sup> Talent za talent 16<sup>25</sup> Wyprzedzić chorobę 16<sup>45</sup> Polskie miasta i miasteczka 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Program publicystyczny 17<sup>30</sup> Telezakupy 17<sup>45</sup> Pałac - reportaż 18<sup>00</sup> Kapelan Bobola - reportaż 18<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> To ja, Antoni - film dok. 21<sup>55</sup> Jest takie miejsce 22<sup>15</sup> Warto rozmawiać 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Plus minus 0<sup>40</sup> Sprawa dla reportera 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA 16-11-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6<sup>15</sup>, 6<sup>45</sup>, 7<sup>15</sup>, 7<sup>45</sup>; Wiadomości - skrót 6<sup>00</sup>, 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>; Pogoda 6<sup>32</sup>, 7<sup>05</sup>, 7<sup>34</sup> 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>35</sup> Telezakupy 8<sup>55</sup> Budzik - Wspomnienia 9<sup>25</sup> Wierzę, wątpię, szukam 9<sup>50</sup> Album Ma-

zowsza - Z dziejów ciechanowskich ziem 10<sup>10</sup> Program edukacyjny 10<sup>35</sup> Polskie miasta i miasteczka 10<sup>45</sup> Spotkania z profesorem Zinem 11<sup>05</sup> Plus minus 11<sup>30</sup> Kochaj mnie - serial 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Wieści Polonijne 13<sup>20</sup> To ja, Antoni - film dok. 14<sup>15</sup> Kapelan Bobola - reportaż 14<sup>45</sup> Warto rozmawiać 16<sup>00</sup> Budzik - Wspomnienia 16<sup>25</sup> Natura 2000 16<sup>45</sup> Polskie miasta i miasteczka 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Program publicystyczny 17<sup>30</sup> Telezakupy 17<sup>45</sup> Wierzę, wątpię, szukam 18<sup>10</sup> Tu i teraz - reportaż 18<sup>35</sup> Świadkowie nieznanymi historii 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Polska Karta 21<sup>30</sup> Egzamin z życia - serial 22<sup>20</sup> Książki z górnej półki 22<sup>30</sup> Ale Jazda! 23<sup>00</sup> Kochaj mnie - serial 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Debata 1<sup>00</sup> Łączy nas Polska - felieton 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 17-11-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6<sup>15</sup>, 6<sup>45</sup>, 7<sup>15</sup>, 7<sup>45</sup>; Wiadomości - skrót 6<sup>00</sup>, 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>; Pogoda 6<sup>32</sup>, 7<sup>05</sup>, 7<sup>34</sup> 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Telezakupy 8<sup>55</sup> Zygzyki - program dla dzieci 9<sup>25</sup> Znaki czasu - magazyn 9<sup>45</sup> Byli żołnierzami Jodły - film dok. 10<sup>40</sup> Jan A. P. Kaczmarek - Koncert Muzyki Filmowej 11<sup>25</sup> Skarbiec - magazyn 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Polska Karta 13<sup>35</sup> Egzamin z życia - serial 14<sup>20</sup> Świadkowie nieznanymi historii 15<sup>00</sup> To jest temat - Egzorcysta 15<sup>15</sup> Debata 16<sup>00</sup> Zygzyki - Kolor 16<sup>25</sup> Lista przebojów 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Program publicystyczny 17<sup>30</sup> Telezakupy 17<sup>50</sup> Znaki czasu - magazyn 18<sup>10</sup> Raj - program katolicki 18<sup>35</sup> Rodzina z tradycją 18<sup>45</sup> Skarbiec - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Pogoda dla kierowców 20<sup>14</sup> Złotopolscy 20<sup>40</sup> Plebania 21<sup>00</sup> Sławik po hebrajsku - reportaż 21<sup>15</sup> Teatr TV - Kochany kłamca 22<sup>15</sup> Reportaż 22<sup>40</sup> Dzieła Krzysztofa Pendereckiego 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Forum 1<sup>00</sup> Animowany świat wyobraźni 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 18-11-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6<sup>15</sup>, 6<sup>45</sup>, 7<sup>15</sup>, 7<sup>45</sup>; Wiadomości - skrót 6<sup>00</sup>, 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>; Pogoda 6<sup>32</sup>, 7<sup>05</sup>, 7<sup>34</sup> 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>35</sup> Telezakupy 8<sup>55</sup> Domisie 9<sup>20</sup> Trzy dni, aby wygrać 9<sup>50</sup> Raj - program katolicki 10<sup>20</sup> Natura 2000 10<sup>40</sup> Regionalia - magazyn 11<sup>05</sup> Kwadrans na kawę 11<sup>20</sup> Duże dzieci - talk-show 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Sławik po hebrajsku - reportaż 13<sup>20</sup> Hity satelity 13<sup>35</sup> Teatr TV - Kochany kłamca 15<sup>00</sup> Muzyka klasyczna 15<sup>15</sup> Forum 16<sup>00</sup> Domisie 16<sup>25</sup> Trzy dni, aby wygrać - serial 17<sup>00</sup>

**UDZIEŁĘ LEKCJI J. FRANCUSKIEGO**
**- T. 06 25 24 51 61.**
**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**
**udziela pomocy w przypadku:  
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.**
**PORADY PSYCHOLOGICZNE**
**Nieśmiałość, stres, nerwice, lęk,  
konflikty osobiste i rodzinne, problemy adaptacji.**
**TEL. 01 47 05 78 08 (8<sup>00</sup>-10<sup>00</sup> i 13<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>)**

Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Ojczyzna polszczyzna 17<sup>35</sup> Telezakupy 17<sup>50</sup> Spotkania z profesorem Zinem 18<sup>10</sup> Święta wojna - serial 18<sup>35</sup> Regionalia - magazyn 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Mówi się 21<sup>20</sup> Hity satelity 21<sup>40</sup> Na dobre i na złe - serial 22<sup>35</sup> Duże dzieci - talk-show 23<sup>10</sup> Porozmawiajmy 24<sup>00</sup> Wideo teka dorosłego człowieka 0<sup>50</sup> Trzy dni, aby wygrać - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 19-11-2005**

6<sup>00</sup> Plebania (5) - serial 8<sup>00</sup> Echa tygodnia 8<sup>35</sup> Awantura o Basię - serial 9<sup>05</sup> Mówi się 9<sup>25</sup> Wieści Polonijne 9<sup>40</sup> Porozmawiajmy 10<sup>30</sup> Klan (3) - serial 11<sup>45</sup> Podróże kulinarne 12<sup>10</sup> Wideo teka dorosłego człowieka 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 14<sup>00</sup> Od przedszkola do Opola 14<sup>30</sup> Made in Poland 15<sup>00</sup> Szansa na sukces - Violetta 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Książka tygodnia 17<sup>30</sup> Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 18<sup>00</sup> M jak miłość - serial 18<sup>45</sup> Zaczęły gwiazdy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Tydzień z życia męczyzny - film fab. 21<sup>40</sup> Mój pierwszy raz 22<sup>40</sup> Shakin Dudi - śpiewak przebojów 23<sup>30</sup> Śniadanie na podwieczorek 0<sup>25</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 20-11-2005**

6<sup>00</sup> Shakin Dudi - śpiewak przebojów 6<sup>50</sup> Bezludna wyspa 7<sup>40</sup> Koncert życzeń 8<sup>05</sup> M jak miłość - serial 8<sup>55</sup> Słowo na niedzielę 9<sup>00</sup> Ziarno - magazyn 9<sup>25</sup> Dwa światy - serial 9<sup>55</sup> Książka dla Malucha 10<sup>10</sup> Ojczyzna polszczyzna 10<sup>25</sup> Złotopolscy (2) - serial 11<sup>15</sup> Niedzielne muzykowanie 11<sup>35</sup> Pod batutą Krzysztofa Pendereckiego 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem - program katolicki 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>15</sup> Między ziemią a niebem - program katolicki 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej - z archikatedry św. - Rodziny w Częstochowie 14<sup>10</sup> Janosik - serial 14<sup>55</sup> Osjan - reportaż 15<sup>15</sup> Zaproszenie - magazyn krajoznawczy 15<sup>35</sup> Wywiad i opinie - program publicystyczny 16<sup>05</sup> Biografie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>30</sup> Tam gdzie jesteśmy - reportaż 18<sup>00</sup> Maestro z ulicy Sapiehy - reportaż 18<sup>15</sup> M jak miłość - serial 19<sup>00</sup> Subiektywny Express Jacka Fedorowicza 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Zaginiona - serial 21<sup>00</sup> Bezludna wyspa - serial 21<sup>50</sup> Tele PRL - (5) - widowisko rozrywkowe 22<sup>45</sup> Linia Specjalna 23<sup>35</sup> Regionalia - magazyn 0<sup>05</sup> M jak miłość - serial 0<sup>50</sup> Ziarno - magazyn 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości





**ADWOKAT** przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

**MARTA CICHOSZ**

ogólne doradztwo prawne  
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

**TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87**

59, Av de Suffren 75007 Paris



**S.O.S KOMPUTERY  
CyberNuX**

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: [contact@cybernux.net](mailto:contact@cybernux.net)

site internet : <http://www.cybernux.net>

**Institut privé France-Europe Connexion**

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

**JEZYK FRANCUSKI**

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE  
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: [ifec@free.fr](mailto:ifec@free.fr)

**KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

**GŁOS**

**KATOLICKI**

N° (2160)40: 13.11. 2005

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE  
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France  
Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr) <http://perso.club-internet.fr/vkat>  
CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jez - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Pris au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI**  
**KAROLINA**

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

**Orbis podróż na bis!**

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

[www.orbis-transport.pl](http://www.orbis-transport.pl)

e-mail: [biuro.paryz@autoorbisbus.pl](mailto:biuro.paryz@autoorbisbus.pl)

bezpłatna rezerwacja przez telefon



**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI**

**BAUDART**  
VOYAGES

PARIS 75010 (M<sup>e</sup> Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

**ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie  
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

**KUPON PRENUMERATY  
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT  
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40€)  Czekałem  
 Pół roku (28,30€)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60€)  Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 2.11.2005.



**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,  
KATOWIC... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 58 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kępno,	Nowy Targ,	Sanok,
Białystok,	Kielce,	Nysa,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kłodzko,	Oleśnica	Sieradz,
Bolesławiec,	Kolbuszowa	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Ostrów Maz.	Tarnów,
Dębica	Krościenko,	Poznań,	Terespol
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl	Toruń,
Gliwice,	Lesko,	Przeworsk	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Łomża	Pszczyna,	Warszawa,
Jarosław	Łódź,	Rabka,	Wrocław,
Jasło,	Maków Podhalański,	Racibórz,	Zambrów
Jędrzejów,	Mielec	Rybnik,	Żywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Rzeszów,	
Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,  
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>o</sup> Concorde

**Otwarte 7 dni w tygodniu**

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

tel. 01 44 69 30 80

**Janosik**  
**PROMOCJA**

**BILET W 2-STRONY: TYLKO 105 EURO!**

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>o</sup> Rome

poniedziałek - piątek: 11<sup>30</sup> - 19<sup>00</sup>, sobota: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>o</sup> Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

**«ECOLE PRIVEE NAZARETH»**

**Cours Privé d'Enseignement Supérieur**

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

**Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:**

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące

do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19

**Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.**

**Europejskie kursy specjalistyczne**, przygotowujące do:

\* życia zawodowego, społecznego i administracyjnego we Francji;

\* przygotowanie do zawodu - opiekunka do dzieci;

warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy,

znajomość struktur administracyjno-społecznych.

Język angielski: 2 razy w tygodniu; Język polski na wszystkich poziomach.

Zapisy cały rok szkolny; **nowe grupy od 10 listopada**

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;

Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr

**\* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

Strzyżenie: damskie - męskie;

farbowanie, balayage, pasemka.

**06 30 68 82 39 - FABIAN**



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M<sup>o</sup> Nation)

tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

**BILETY NA TANIE**

**LINIE LOTNICZE**



**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa  
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA**

**PARIS - KIEV**

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>o</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.  
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.

\* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.  
**TEL. 01 43 34 56 07.**

**USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja

- henna - manicure - 06 71 08 84 85



## Ojciec Święty, dziękujemy!

Elżbieta Krechowicka

**T**ego nie wolno trzymać w szufladzie," - orzekli „wtajemniczeni”, którym zdecydowałam się pokazać kilka zdjęć z wizyty u Ojca Św. Jana Pawła II. Traktowałam je zawsze jako bardzo osobiste, bo ilustrujące, w pewnym sensie, moją drogę dojrzewania duchowego pod kierunkiem Jana Pawła II.

Niezwykły to był kierownik duchowy, ni spowiednik, ni wytrwały instruktor (jakże pretendować!), ale Ojciec Święty, pasterz kontemplacyjny, którego modlitwa mogła wiele bez nadmiaru słów! Po raz pierwszy rozmawiałam z Janem Pawłem II w Castel Gandolfo (fot.1.) po Mszy św. Kilka miesięcy po zamachu. Krótkimi pytaniami dowiedział się o mnie tego, co istotne: że jestem związana duchowo z Karmelitankami, ale nie myślę o wstąpieniu do Karmelu. Rozmawialiśmy też o polonistyce, którą skończyłam w Polsce, a usłyszawszy moje nazwisko, przypomniał sobie (!), że mój pradziad, Adam Krechowicki, we Lwowie był autorem pierwszej rozprawy o Norwidzie.

Po niedługim czasie uczestniczyłam we Mszy św. beatyfikacyjnej Jeanne Jugan. Bretonki, założycielki Kongregacji Młodych Sióstr od Ubogich. Podczas spotkania w bibliotece papieskiej w Watykanie (fot.2.) mogłam zwierzyć się Papieżowi z mojej pracy „benevole” z Małymi Siostrami. Mówiliśmy o św. Bracie Albercie, który mi patronował, łącząc doktrynę św. Jana od Krzyża z pracą przy ubogich.

Następne spotkanie to beatyfikacja siostry Elżbiety od Trójcy Św. - karmelitanki z Dijon. Opatrzność sprawiła, że siostry karmelitanki prosiły mnie o wręczenie Papieżowi liborium podczas Mszy św. beatyfikacyjnej (fot.3.). Na późniejszym spotkaniu w bibliotece (fot.4.), Papież żywo interesował się życiem Karmelu we Francji, szczególnie losem spadkobierczyń pierw-

szych fundacji francuskich. Wreszcie ostatnie spotkanie, z tych „osobistych”, odbyło się w Sali Klementyńskiej, na początku lat 90-tych (fot.5,6). Wtedy to mogłam odpowiedzieć Papieżowi, że chyba dobrze wybrałam, bo czuję tę niewypowiedzianą radość wewnętrzną: jestem duchowo z Karmelem a apostołat osoby świeckiej, to moja posługa przy umierających, ludziach starych w fazie ostatecznej, czyli opieka paliatywna w najszerszym wymiarze. Jak wielką pomocą w tym wyborze była dla mnie modlitwa tego wspaniałego sługi sług, który siłę do działania apostolskiego czerpał z modlitwy kontemplacyjnej i „lectio divine”, a więc najautentyczniejszego spotkania z Bogiem, nie muszę podkreślać.

Pragnę uczulić, szczególnie młodych, stojących przed wyborem życiowym, na rolę modlitwy, która decyduje o wartości każdego działania. Modlitwa z Ojcem Świętym była dla mnie motorem i kierunkowskazem. Dziękuję, Ojciec Święty!

Wielki i Święty Jan Paweł II pokazał drogę do Boga poprzez człowieka, każdego człowieka. Obserwując Jego zachowanie, czy to na placu Św. Piotra, w Auli Pawła VI, czy przy okazji innych zgromadzeń, trudno nie zachwycić się Jego nadzwyczajną „dyspozycyjnością”, wobec wszystkich.



**OD REDAKCJI:** Podczas pontyfikatu Jana Pawła II, wielu, bardzo wielu ludzi, my wszyscy, dostępowaliśmy przywileju spotkania Ojca Świętego. Stawaliśmy się dzięki temu najbliższymi świadkami piotrowej posługi tego wyjątkowego, świętego Papieża. Tym naszym bogactwem świadectwa winniśmy się dziś wzajemnie obdarzać i dzielić - „... nie wolno trzymać tego w szufladzie...”.

Zachęcamy Czytelników GK do nadsyłania na nasz adres refleksji-wspomnień i fotografii (tylko skanów lub kopii), dokumentujących nasze bezpośrednie spotkania z Janem Pawłem II. Wybrane relacje będziemy starali się publikować na naszych łamach.



## Polacy na Zachodzie

### Na zamku w Fouzes

Hanna Talko

**W** dniach 1-2 października, Zarząd Krajowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów - Francja, w składzie: ks. inf. Witold Kiedrowski, Irena Wahl-Damasiewicz, Jan Kukuryka, Apoloniusz Serafin i Hanna Talko, uczestniczył w niezwykle wzruszających uroczystościach upamiętniających udział Polaków w decydującym o zwycięstwie Aliantów rozszyfrowaniu niemieckiej maszyny do kodowania - Enigmy, w miasteczku Uzès, dep. Gard (fot. - str.23 →↘).

W sobotę 1 października o godz. 18, w pięknej sali merostwa w Uzès, niezwykle ciekawy odczyt na ten temat wygłosił Jean Medrala. Trzeba tu podkreślić benedyktyńską pracę autora, który z uporem, od lat odszukuje dokumenty potwierdzające, że to polscy matematycy, już od 1929 r. interesowali się Enigmą (która początkowo była przeznaczona do użytku w handlu i bankowości), nabyli ją oficjalnie i rozszyfrowali. Kiedy jednak Abwehra zainteresowała się nią, wprowadziła tyle innowacji, iż jej powtórne odszyfrowanie było niemożliwe (co stwierdziły tajne służby brytyjskie). I to w tym momencie zaczyna się rola Polaków. Polskie dowództwo powierzyło całą sprawę młodym matematykom - Marianowi Rejewskiemu, Henrykowi Zygalskiemu i Jerzemu Różyckiemu, wierząc, że to właśnie ta dyscyplina nauki jest kluczem do złamania szyfru Enigmy. I rzeczywiście - po kilku miesiącach, udało im się dzięki teorii matematycznej funkcjonowania Enigmy, zrekonstruować ją. To wtedy francuskie służby wywiadowcze zaczęły współpracować z Polską. W 1939 r. nasi młodzi matematycy, jako cywile przedostali się do Rumunii, gdzie zgłosili się do ambasady francuskiej, która umożliwiła im wyjazd do Francji, gdzie wkrótce, dzięki interwencji kom. Bertranda, „doszłusowała” do nich z obozu w Rumunii część wojskowa ekipy, którą umieszczono w zamku w

Fouzes. Opis tej fascynującej epopei Polaków można było nabyć w formie broszury przy wejściu na salę. Należy dodać, iż na uroczystości te zostały zaproszone: córka M. Rejewskiego, bratanice H. Zygalskiego i J. Różyckiego.

**N**atomiasz 2 października, po uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez ks. inf. W. Kiedrowskiego i rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. inf. S. Jeża, miało miejsce uroczyste odsłonięcie przez rodziny polskich bohaterów tablicy na zamku w Fouzes, upamiętniającej ich dokonania. Odbyło się to w obecności władz polskich: ambasadora Jana Tombińskiego i konsula RP z Lyonu p. Adamiuka oraz władz francuskich: prefekta, mera i przedstawiciela Souvenir Français - p. Maillard.

Tablica, ufundowana przez Souvenir Français, ma następujący napis:

EN CE LIEU, DU 1<sup>ER</sup> OCTOBRE 1940 AU 6 NOVEMBRE 1942

DES MATHÉMATIENS ET DES OFFICIERS POLONAIS

ONT DÉCHIFFRÉ CLANDESTINEMENT AU BÉNÉFICE DES ALLIÉS

AVEC L'AIDE DE RESISTANTS FRANÇAIS ET ESPAGNOLS,

DES MILLIERS DE MESSAGES RADIO ALLEMANDS

CODÉS AVEC LA MACHINE ENIGMA.

Cieszymy się, że nareszcie zaczyna się uznawać wkład naszych żołnierzy w wyzwolenie Europy w czasie II Wojny Światowej.





fol. Malinowski

fol. H. Talko



Dzisiaj w Galerii GK... zwykłe, dzikie kaczkę o zachodzie słońca  
 - a jakie zagrożenia dla ludzkości -  
 „Własnym głosem z Polski” zastanawia się Karol Badziak - str. 11



foto. P. Fedorowicz

**Karty telefoniczne IRADIUM**

## Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
<b>Polska</b>	<b>1666*</b> mn
<b>GSM Polska</b>	<b>125*</b> mn
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> mn
<b>USA + GSM</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Anglia</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Kanada + GSM</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> mn
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> mn

100% WROT

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00    0811 600 300

\*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

**Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!** **0,014<sup>c</sup>/mn**

Wybierz **0811 65 48 48**

Następnie numer korespondenta

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

<b>Polska</b>	<b>Niemcy</b>	<b>Dania</b>
<b>USA +GSM</b>	<b>Anglia</b>	<b>Hiszpania</b>
<b>Kanada +GSM</b>	<b>Austria</b>	<b>Belgia</b>
<b>Francja</b>	<b>Norwegia</b>	<b>Rosja</b>
	<b>Włochy</b>	<b>Szwecja...</b>

**GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48**

Obsługa klienta INFORMACJE RACHUNKI I CENY 7 dni w tygodniu 09.00 do 21.00

0811 600 348\*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe **IRADIUM**

\* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego  
 \*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.